

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników **St. Sokotowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie	32 K,	rocznie	24 K,
półrocznie	16 K,	półrocznie	12 K,
W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.		miesięcznie 6 K, miesięcznie 2 K	

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie: Biuro dzienników **Sokotowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencja: C. Adam (V. de Raczowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 16 lipca 1910 l. XVII 6247/70 z wykazem panujących w Galicji chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 9 do 16 lipca 1910, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 19 lipca.

Szkolnictwo lwowskie.

(III.) Publiczne seminaria nauczycielskie, jedno męskie i jedno żeńskie, zatrudniały w 1906/7 r. 57, a w następnym 50 sił nauczycielskich. Uczęszczało do tych zakładów w 1906/7 r. 540, w następnym 544 uczniów i uczennice.

Seminarium męskie miało w r. 1906/7 mniej nauczycieli (25), a więcej uczniów (282). Z tych 282 kandydatów było 171 rel. rz. kat., a 181 narodowości polskiej, 101 zaś greko-katolików (wszyscy przyznali się do narodowości ruskiej). Wyznanie mojżeszowe miało wśród młodzieży uczęszczającej do męskiego seminarium nauczycielskiego tylko 10 przedstawicieli.

W r. 1907/8 liczba uczniów męskiego seminarium nauczycielskiego spadła na 267, w której to liczbie było 166 wyznawców rel. rz. kat., a 177 Polaków, Rusinów zaś wyznania gr. kat. 90; wreszcie 11 kandydatów wyznawało religię mojżeszową.

W seminarium nauczycielskim żeńskim z 258 uczęszczających uczennice w r. 1906/7,

a 287 w r. 1907/8 wyznawało religię rz. kat. 216 i 229, przyznało się do narodowości polskiej 219 i 232. Rusinek było 39 i 43. wszystkie wyznania gr. kat., izraelitka uczęszczała jedna.

Wobec ogromnego napływu kobiet do zawodu nauczycielskiego, któremu to napływowi żadna miara nie może sprostać jedynie seminarium rządowe, powstały w mieście naszym prywatne żeńskie seminaria nauczycielskie. Było ich cztery w r. 1906/7, o 12 klasach, a 3 w r. 1907/8 o 11 klasach. Pracowało w nich w 1906/7 r. 68, w następnym zaś 67 nauczycieli i nauczycielek. W obu latach liczba uczęszczających dziewcząt wynosiła 397. Najliczniejsze było seminarium p. Strzałkowskiej, które miało 233 uczennice w r. 1906/7, a 217 w r. 1907/8. Rzecz jasna, że wobec tego górował ten zakład nad innymi także liczbą nauczycieli (29 w r. 1906/7, w 1907/8 r. 31).

Ruskie seminarium Towarzystwa pedagogicznego miało w obu latach 18 nauczycieli, a 104 w r. 1906/7, 120 zaś uczennice w r. 1907/8.

Z ogólnej liczby 397 uczennice prywatnych seminariów żeńskich należało 237 i 238 do wyznania rz. kat., 253 i 255 do narodowości polskiej; 138 uczennice (w obu latach cyfra ta sama) wyznawało obrządek greko-katolicki; religię mojżeszową 18 i 16, do kościoła ewangelickiego należały 4. Narodowości polskiej było 253 i 255 uczennice; Rusinek 144 i 142 (więcej zatem, niż wynosiła liczba wyznawczyń religii gr. kat.).

W prywatnych seminariach żeńskich uzyskało 59 i 62 abiturientek świadectwo dojrzałości, nie wiele mniej zatem, niż ich wyszło z rządowego seminarium żeńskiego (68 i 80).

Liceów żeńskich ma Lwów 5, z tych jedno miejskie, im. królowej Jadwigi. To ostatnie połączone jest z kursami robót kobiecych, gospodarstwa domowego i handlowego.

Klas było w tem liceum wogóle 12. Połowa przypadała na liceum, druga połowa na kursy. Nauczycieli i nauczycielek liczył zakład 45 w 1906/7 r., 47 w następnym. Liczba uczęszczających uczennice, wynosząca w r. 1906/7 409, podniosła się w następnym do 449. W tej

liczbie było 304 i 341 wyznania rz. kat., 73 i 74 religii mojżeszowej, 24 i 29 religii gr. kat., 7 i 6 należało do Kościoła ewangelickiego. Wśród uczennice było 381 i 420 Polek, 29 i 29 Rusinek.

Z liceów prywatnych dwa (W. Niedziałkowskiej i M. Zagórskiej) posiadały prawo publiczności, a jedno (F. Dittnerówny) miało język wykładowy niemiecki. Liceum p. Niedziałkowskiej posiadało klas 7, inne po klas 6.

W wymienionych liceach pracowało sił nauczycielskich 80 w r. 1906/7, a 81 w następnym, najwięcej w zakładzie p. Zagórskiej 21 i 23. Największą liczbę uczennice posiadał zakład p. Niedziałkowskiej (168 i 166 uczennice), ogółem zaś uczęszczało do czterech prywatnych liceów żeńskich we Lwowie w dwu latach sprawozdawczych 389 i 388 uczennice. Z tej liczby 330 i 328 należało do narodowości polskiej, 24 i 20 ruskiej, 30 i 37 niemieckiej; wyznawało rel. rz. kat. 304 i 280 uczennice, gr. kat. 17 (w obu latach cyfra ta sama), ewangelicką 5 i 7, mojżeszową 59 i 81.

Echo Kongresu słowiańskiego.

Polit. Corr. zamieszcza wywiad swego sofijskiego korespondenta z prezydentem Kongresu słowiańskiego w Sofii Bobczewem o wynikach i przebiegu kongresu.

P. Bobczew oświadczył, co następuje:

Nie mogę twierdzić, że Kongres słowiański wypadł świetnie, jak to powiedział dr. Kramarz, ani też jak się wyraził prof. Beszterew, który oświadczył, że wyniki osiągnięte przez Kongres przeszły wszelkie oczekiwania. Mogę jednakże stwierdzić, że Kongres dał dobre i zadowalające wyniki. Od samego początku nie oddawałem się żadnym złudzeniom, miałem na oku wyłącznie kulturalny program Kongresu i spodziewałem się, że zawarte w nim cele będzie można w miarę możliwości wypełnić Obecnie, gdy dni Kongresu minęły, mogę bez optymizmu stwierdzić, że główne punkty programu znalazły wyraz w rezolucyach, a ich spełnienie nie

napotka na żadne trudności. Oprócz rzeczy znanych już z rezolucji, zorganizowano wymianę książek i rękopisów między uczonymi słowiańskimi, bezpłatne dostarczanie sobie wydawnictw, oraz przyjmowanie wzajemne studentów w Uniwersytetach słowiańskich z ważnością semestrów słuchanych. Dalsze rezolucje tyczą się Kongresu sławistycznego w 1912 r. w Petersburgu i urzędzenia wystawy obrazów i okazów przemysłu domowego w r. 1913.

Przy wszystkich sposobnościach staraliśmy się o to, by polityka była z Kongresu wyłączona, co się też powiodło, gdyż przez cały czas obrad nie przyszło do manifestacji antygermańskich, ani antiołtomkańskich.

Niemniej cieszy mnie, że stanowisko zajęte w Pradze zostało zachowane, a rezolucje Kongresu doznały nie tylko umocnienia, lecz nawet uzupełnienia. Staraliśmy się zadowolić Polaków blisko nas stojących, mimo że nie wzięli udziału w Kongresie. To też uważano ich jakby za uczestników Kongresu i w ten sposób uławniono im udział w najbliższym Kongresie słowiańskim. Spodziewać się należy, że do tego czasu Polacy osiągną zaspokojenie swych minimalnych żądań, że zwłaszcza zaprowadzone zostanie używanie polskiego języka w szkołach Królestwa Polskiego, w sądach i radach municypalnych. Te sprawiedliwe żądania Polaków prawdopodobnie w najbliższym czasie będą wypełnione.

Ze szczególną radością powitać należy ideę powołania do życia słowiańskiego sądu rozjemczego, który załatwiałby mniejsze sprawy narodowościowe, jak n. p. Polaków i Czechów na Śląsku, Bułgarów i Serbów w Macedonii. Sąd ów nie zajmowałby się zwłaszcza kwestyami spornymi, wynikającymi z państwowej przynależności różnych narodów słowiańskich.

W końcu prezydent zaprzeczył tendencyjnym nieprawdziwym wiadomościom, jakoby Kongres zwrócony był przeciwko Austro-Węgrom. W rzeczywistości na Kongresie polityka Austro-Węgier w żaden sposób nie była krytykowana.

Kongres zakończono w spokoju i porządku bez żadnego zajścia.

2)

Miasto nad otchłanią.

(Ciąg dalszy).

Pierwszy i najdawniejszy plan miasta wykonał Marcin German w roku 1638, obok rysunku kopalni wielickiej. Na planie tym znajdowały się następujące budynki: kościół św. Ducha, przerobiony później na salę teatralną, z którą następnie złączono w gmach jeden zabudowanie magistratu; na północny zachód od niego była t. zw. karbaryja, czyli warzelnia soli, z której dziś śladu nie pozostało, a gdzie naówczas na 6 panwach solankę warzono. Nad każdą taką panwią był przełożony: hutmistrz, wicehutmistrz i 2 panwioych. Warka trwała nieprzerwanie 12—13 tygodni, poczem naprawiano panwy i piece. Budynek ten stał przy ulicy Krakowskiej; dalej szedł szyb „Wodna góra“, którym wydobywano nagromadzoną w kopalni do jednego zbiornika, czyli t. zw. „rzapja“, wodę. Dziś szyb ten, służący jedynie do celów przewiewu kopalni, zaznacza tylko mała budka na powierzchni ziemi. Obok „Wodnej góry“ służył także do wyciągania wody słodkiej z kopalni szyb królewski zwany „Regis“. W roku 1860 zniesiono stary budynek tego szybu, zastąpiono go dzisiejszym, wspaniałym zabudowaniem i nazwano „Szybem Franciszka Józefa“.

Tuż obok zamku Kazimierza Wielkiego, który zmienił się z czasem, bo mu z dawnych wież warownych jedna tylko została, bo wskutek zarysowania się zewnętrznych murów, spowodowanego zawaleniem się komór

podziemnych, musiano go wzmocnić filarami, stał kościół św. Klemensa, przedstawiający się ongi inaczej niż dzisiaj. Kościół ten był obwiedziony murem, wśród którego znajdowały się dwie kaplice. Powodem tej rekonstrukcji kościoła, który jest obecnie parafialnym, były prawdopodobnie częste załamania się powierzchni ziemi, wskutek niedostatecznego zabezpieczenia powstałych z odbudowy soli komór, które od r. 1605 po 1834 w większych rozmiarach powtórzyły się 10 razy. W czasie tym załamały się następujące większe podziemne komory: Oszust (1605), Opatkowice (1608), Piłat (1658), Słaboszów (1698), Włodkowice (1703), Syberia (1723) Kręciny (1744), Bąkle (1762), Kuczków (1772), Międzykasztły (1834). Wypadki te tak częste, pełne grozy, połączone z zapadaniem się i znikaniem bez śladu całych domów pod powierzchnią ziemi, zatrwożyły do tego stopnia mieszkańców Wieliczki, że zabroniono stawiać murowanych budynków, ażeby zbyt nie obciążać powierzchni ziemi. Na przeciwległej stronie wzgórza zamku stał szyb Daniłowicza, który obecnie nazywa się szybem „Arcyksięcia Rudolfa“ i służy do zjazdu i wyjazdu górników i gości zwiedzających kopalnię.

Było także naówczas zabudowanie wójtostwa wielickiego i cały szereg t. zw. „gór“, czyli szybów, dziś już nie używanych, jak: Górsko, Seraf, Loys, Buzenin, Bonner, Boża Wola, Lubomierz. Po nad całym miastem dominował jak dziś na wzgórku kościół św. Sebastjana. Z pod lip cienistych okalających kościół piękny rozciąga się widok w stronę Krakowa; z poza tiulowej, mglistej przesłanki przegląda Wawel i wieżę kościoła Najw. Panny Maryi. Piękne to musiało być i wybitne miasto już wtedy, kiedy Marcin German na karcie je rysował. Mieszkańcy, z któ-

rych rekrutowali się robotnicy kopalni, byli niezawodnie mocno przywiązani do swego rodzinnego grodu, bo wśród kar, którym górnikom za niesubordynację grozono, czytamy następujący końcowy ustęp:

„A gdyby który z nich szkodę w sprawie (w oparowaniu balwanów solnych) umyślnie uczynił, takowy ma być oddalony od roboty, a pokazałoby się to i drugi raz na takowego, tedy nie tylko oddaleniem z roboty ma być pokarany, ale też wiecznymi czasami, jako buntownik z miasta wytrąbiony“.

Rozkwit i dobrobyt miasta, jego dole i niedole zawisłe były od losów kopalni, a te były zmienne, jak losy Rzeczypospolitej. Do czasów Jana Kazimierza sprawowali rządy kopalni administratorowie, na których wybierano ludzi fachowych. Administratorowie ci musieli zdawać sprawę ze swego postępowania przed komisją królewską, która czuwała nad prawidłową odbudową całej kopalni. Byli wśród nich ludzie dzielni, jak Bonner, Górski, Daniłowicz, dbali o dobro kopalni i miasta, którzy zaprowadzili w czasie swych rządów wiele zbawiennych ulepszeń i wpisali swe imiona w dziejach przeszłości góskami złotemi. Ażeby jednak zwiększyć dochody z kopalni, postanowił Jan Kazimierz dać ją w dzierżawę, nie pomny smutnego doświadczenia, jakie pod tym względem zrobił imiennik jego Kazimierz Wielki w r. 1368 oddając kopalnię w dzierżawę Żydowi Leszkowi, który tak się w niej źle rozgospodarował, że król wnet zaniechać musiał tego w skutkach okropnego sposobu eksploatacji dochodów z kopalni. Za czasów Jana Kazimierza rozpoczęła się znów szkodliwa gospodarka dzierżawców kopalni, którzy nie troszcząc się wcale: co się z kopalnią później stanie, starali się z niej wyciągnąć, jak największe zyski. Znakomity dziejopis Wieliczki Ludwik

Hrdina¹⁾. nazywa słusznie ten okres dziejów kopalni: *Raubbau der Pächter*. Była wprawdzie wyznaczona osobna komisja królewska, która miała kontrolować roboty kopalniane i wydawać odpowiednie polecenia, ale po wyjeździe komisji nie wiele sobie z tych rozporządzeń robiono. Mimo, że komisja kazała zabezpieczyć komorę Słaboszów, nie uczyniono tego wcale w r. 1647, wskutek czego nastąpiło w r. 1698 załamanie tej komory. Z tych samych powodów powtórzyły się inne załamania, jak komór Kręciny i Bąkle; stan ten budził trwogę w mieszkańcach miasta, obawiano się, by zamek i kościół nie runęły. Co gorsza, przez te załamania wcisnęła się do kopalni woda i zatopiła wiele komór, popodżerała filary solne szerząc w około zniszczenie, którego okropne skutki długo jeszcze dawały się kopalni i miastu we znaki! Brak dozoru w kopalni wielickiej za czasów nieszczęśliwych rządów Jana Kazimierza doszedł do tego stopnia, że robotnicy spuszczaali się w szybach kilkaset stóp głębokich nie na gurtach, lub słągach z lin plectonych, jeno zsuwając się po linie, z największym niebezpieczeństwem życia, czemu dopiero komisja królewska, wymiarem wysokich kar zapobiegła zdołała. Niesubordynacja ta, która w wysokim stopniu wkrađła się pomiędzy robotników salinarnych z powodu wadliwej administracji kopalni, stała się też powodem pierwszego i tak pamiętnego w dziejach miasta i kopalni robotniczego strejku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kazet.

¹⁾ Geschichte der Wieliczkaer Saline v. Ludwig Emanuel Hrdina k. k. Salinen Markscheider J. 1842.

My neosłowianie, wywodził mowca, możemy być zupełnie zadowoleni z osiągniętych rezultatów, ponieważ nie postawiliśmy sobie niczego za cel, co nie zostałoby osiągnięte.

Przegląd ogólny.

(Program jesienny Najj. Pana. — Stosunki finansowe Czech. — Sufraganie archidiecezyi gnieźnieńskiej. — Sprawa rydzynska. — Kanclerz Rzeszy niemieckiej a stronnictwa. — Niemcy wobec konwencji rosyjsko-japońskiej).

Wedle informacji z Budapesztu, Najj. Pan ukończy wywczas swe w Ischlu z początkiem września, poczem uda się na jakie dni 10 do Wiednia. Tam przyjmie Monarcha angielską deputację, która pod przewodnictwem lorda Rosebereggo przybędzie, by notyfikować wstąpienie króla Jerzego V. na tron.

Również w tym czasie przyjmie Najj. Pan królestwo belgijskich, mających przybyć do Wiednia, by przedstawić się Najj. Panu i złożyć Mu życzenia z powodu 80 rocznicy Urodzin.

Po 10 września ma Najj. Pan — wedle tej informacji — udać się na Górne Węgry dla wzięcia udziału w wielkich manewrach, które trwać mają do 17 września b. r. Około tego czasu przybędzie Władca znowu do Budapesztu na dwu lub trzytygodniowy pobyt. W Wiedniu znajdzie się Monarcha około połowy listopada, w tym bowiem czasie zbiorą się Delegacje, które otwarte być mają osobiście przez Monarchę.

Prager Tageblatt pisze o finansowych stosunkach Czech: Bieżący deficyt kraju wynosi 22 milionów koron, cały zaś 42 mil., wreszcie ogólne zapotrzebowanie 96 mil. koron. Ze taki stan gospodarki krajowej musi doprowadzić życie ekonomiczne do zastoju, nie ulega wątpliwości. Jeśli więc stosunki nie poprawią się, będzie musiał Rząd interweniować, a przedewszystkiem przyjąć krajowi z pomocą przez udzielenie odpowiedniej zaliczki. Oczywiście nie może ona sięgnąć po za ramy najniezbędniejszych potrzeb. A jednak — w kołach dobrze poinformowanych — nie wierzą, by nawet to rozpaczyliwie położenie skłoniło Czechów do ustępstw politycznych, a choćby tylko do wymożenia na sobie pozorów ustępczości. A jednak ustępczość jest konieczna i to ze stron obu, a wypłynąć winna z poznania naturalnej konieczności.

W sprawie nominacji biskupa-sufragana dla archidiecezyi gnieźnieńskiej tak w prasie niemieckiej, jak i polskiej obiegają różne fałszywe informacje. Twierdzi się mianowicie, że obsadzenie sufraganii nastąpić może dopiero po obsadzeniu arcybiskupstwa. Pisma wielkopolskie wykazują, że jest to z gruntu mylne twierdzenie. Prawo nominacji biskupa-sufragana przysługuje administratorowi ks. prałatowi

kanonikowi dr. Goczowskiemu, jeżeli zaś on dotąd z prawa tego nie korzystał, to tylko z powodu, iż nie chciał działać bez zupełnego porozumienia z Stolicą Apostolską, która znowu na drodze dyplomatycznej znosi się z rządem.

Pogłoski co do nominacji na biskupa-sufragana ks. kan. Jasińskiego nie pozbawione są wedle tej informacji pewnych realnych podstaw, tylko, że nie idzie już o sufraganię, lecz o tron arcybiskupi. Podobno rząd przez pewien czas czynił starania o nominację ks. kan. Jasińskiego na arcybiskupa. Dzisiaj jednak rozważane są inne kandydatury. Rząd rzekomo nosi się z zamiarem obsadzenia stolicy arcybiskupiej człowiekiem w podeszłym wieku, może nawet Polakiem, któryby tylko przez krótki czas sprawował rządy archidiecezyi, poczem dopiero nastąpiłyby naprawdę definitywne obsadzenie tronu prymasa.

W tych dniach ogłoszone zostały motywy wyroku, który w drugiej instancji odrzucił pretensje hr. Potockich do ordynacji rydzynskiej. W motywach I. instancji powoływał się sąd w braku własnych argumentów na interpretację zamieszczoną w broszurze dr. Hippa. W drugiej instancji sąd od razu na wstępie zapowiedział gruntowne zabicie wszelkich wywodów hr. Potockich.

Twierdzenie hr. Potockich, że tylko ich sposób interpretacji mógł odpowiadać myśli założyciela ordynacji i prowadzić do utrwalenia tej ordynacji, a wszelkie przeciwnie interpretacje rządu w poprzednich procesach prowadziłyby do upadku ordynacji już po jednej generacji, uznał obecnie sąd drugiej instancji za „sprawę bez znaczenia“, a niekóre zaś pytania w skardze hr. Potockich, sąd wcale nie dał odpowiedzi.

W jesieni proces będzie rozpatrywany jeszcze po raz ostatni przed sądem Rzeszy. Nadzieja uratowania Rydzyny jest bardzo słaba, mimo całej słuszności wytoczonej sprawy. Wchodzą tu bowiem w grę interesy poważnej natury. Przyznanie komukolwiekbyś praw agnackich i prawa kontroli nad ordynacją uniemożliwiłoby rozparcelowanie majoratu między kolonistów niemieckich. Spadkobiercy zaś alodialnych majątków ks. Sułkowskiego, czyli Rydzyny, po skasowaniu ordynacji, nie otrzymaliby obiecanych przez rząd milionów, które mają dostać za oddanie majoratu do zupełnej dyspozycji rządu pruskiego.

Prywatni spadkobiercy ks. Sułkowskiego, prócz wspomnianej broszury dr. H., wydali niedawno jeszcze dwie publikacje, dowodzące, że sąd powinien hr. Potockim podwyższyć na wypadek przegranej koszty sądowe do możliwie największej wysokości, aby im obrzydzić dalsze prowadzenie procesu. Sąd w części zastosował się do tego życzenia, to jednakże nie powstrzymało hr. Potockich od stawiania w drugiej instancji.

Przy wznowionych obecnie trzech procesach nie idzie bynajmniej o przyznanie Tomaszowi hr. Potockiemu prawa do objęcia w posiadanie ordynacji Rydzynskiej, ale tylko o zasadnicze stwierdzenie praw do agnacji wogóle i o zwołanie uchwały całkiem nieprawnie zwołanej rady familijnej z września 1909 roku, która postanowiła rozwiązanie ordynacji. Po za tem będzie sprawa zupełnie oddzielna, czy ewentualnie ordynacja ma przejść na rodzinę hr. Potockich, czy też Potulickich, względnie Modlibowskich. Tymczasem jednak wszelkie koszty ponosi rodzina hr. Potockich.

National Zeitung dowiadyuje się rzekomo ze źródła wiarygodnego, że kanclerz Rzeszy, Bethmann-Hollweg, zaprosi na naradę przed zebraniem się parlamentu przywódców wielkich stronnictw parlamentarnych, stojących na gruncie państwowości, ponieważ nie chce dopuścić żadną miarą do większego pomiędzy nimi rozdrożenia. Na którym socjaliści budują wielkie nadzieje i z tego powodu liczą na świetne w przyszłych wyborach zwycięstwo. Organ berliński nie pisze, jakim sposobem zamierza kanclerz stronnictwa te nakłonić do wspólnej akcji przeciw socyalistom.

National Ztg. zamieszcza też nadesłane jej, jak powiada, z bardzo kompetentnej strony objaśnienie stanowiska kanclerza do poszczególnych stronnictw. Brzmi ono, jak następuje: Wrażenia, jakie zmiany w ministerstwie wywarły w całej prasie lewicy, zadziwiły niezmiernie kanclerza. Dziwi się on, że liberalni nazywają go reakcyonistą i zwolennikiem czarno-niebieskiego bloku, — zarzut, który, zdaniem jego, zgoła nie jest usprawiedliwiony. Przekonaniami politycznemi kanclerz najbardziej zbliża się do prawego skrzydła narodowych liberałów, w każdym zaś razie znajduje się bliżej nich, aniżeli ultra-konserwatystów, których pomocnikiem nazywa go część liberalnej prasy. Również i zmiany w ministerstwie pruskiem tłumaczy sobie — opiewa informacja dalej — po części fałszywie. Kanclerz pozbył się tych osób, które wedle swego przekonania uważał za przeszkodę dla przeprowadzenia jego planów. Publiczną n. p. jest tajemnicą, że minister Moltke zajmował wielce niechętnie stanowisko wobec zmiany ustawy wyborczej i za projektem odnośnym bardzo tylko słabo w Sejmie występował. Kanclerz zaś był tego zdania, że reforma wyborcza byłaby mogła dojść do skutku, gdyby minister Moltke całem swem zachowaniem nie był pokazywał, że nie mu nie zależy na przyjęciu tego projektu. Z ministrem Arnimem dzielili kanclerza znaczne różnice zapatrywań na politykę polską, gdy znowu głównym powodem ustąpienia Rheinhabena były liczne osobiste zatargi.

Konwencya rosyjsko-japońska nie przestaje zajmować opinii publicznej w Niemczech. W *Post* pojawił się świeżo wywiad u osoby rzekomo dobrze poinformowanej co do zdania sfer urzędowych o

konwencji rosyjsko-japońskiej. W sferach tych nie dzielają podobno mniemania gazet, jakoby konwencya miała być skierowana przeciw Niemcom. Niemcy nie mają żadnego powodu do niepokojów; stosunek ich do Rosji jest jak najlepszy. Co do „drzwi otwartych“ w Mandżurii, to Rosya dała jak najbardziej uspokajające zapewnienia. Konwencya odnosi się przedewszystkiem do interesów Chin, których niezadowolenie może przejawiać się kiedyś w bardzo widocznej formie. Ameryka zdaje się być zadowolona i kto wie, czy teraz nie spróbuje wszcząć z Japonią przyjaznych rokowań na gruncie ekonomicznym. Niemiecka dyplomacya obowiązana jest oczywiście mieć się na baczności, lecz konwencya nie jest skierowana przeciwko Niemcom ani pośrednio, ani bezpośrednio. Niepodobna również spodziewać się, by Rosya poprowadziła teraz na Bliskim Wschodzie politykę, która mogłaby zagrażać interesom Austrii, Rosya bowiem sama pragnie pokoju dla przywrócenia sił wojennych i porządku wewnętrznego.

KRONIKA.

Lwów, 19 lipca.

— **Kalendarz.**

Środa (20 lipca):

Czesława i Kasyana. — Czesława. — Etmoty Prep.

Wschód słońca o godzinie 3:39 rano, zachód słońca o godzinie 7:21 po południu.

— **JE. P. Marszałek krajowy** Stanisław hr. Badeni wyjeżdża jutro rano na dłuższy wypoczynek letni.

— **JE. ks. Metropolita Szeptycki** wyjechał na dwa tygodnie do Rzymu.

— **Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej** dr. Ignacy Dembowski przyjmować będzie w bieżącym tygodniu we czwartek, zamiast we środę.

— **Państwo Paderewscy** wyjeżdżają z Krakowa do Zakopanego, gdzie zabawią kilka najsie dni u pp. dr. Dłuskich.

— **Lwowska Izba handlowa i przemysłowa** odbędzie posiedzenie, dnia 20 b. m. o godzinie 5 po południu.

— **Prawo publiczności.** *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister robót publicznych nadał żeńskiej szkole przemysłowej w Polskiej Ostrawie prawo publiczności.

— **Światowy kongres katolików i Zjazd Sodalistów.** Wczoraj otwarto w Salzburgu V światowy kongres katolików, a IV Zjazd Sodalistów. W otwarciu wzięli udział ksiądz Kościół Monarchii i zagranicy, przedstawiciele szlachty niemieckiej, austro-węgierskiej i t. d. w tem wiel. księżna Toskany z księżną Krystyną, prezydent kraju i t. d.

50)

ZWYCIEŻCA.

(Edouard Rod: „Un vainqueur“).

XX.

(Dokończenie).

Rozmyślając nad tem wszystkiem, Burier spostrzegł nagle Délémonta, który siedł ku jednemu z ognisk, z rękami w tył założonemi, z głową pochyloną.

To już nie był ten sam człowiek: postać jego silna, barczysta, ugięła się jak gdyby pod ciężarem brzemienia; oko sztywnie przed siebie utkwione świadczyło wymownie o owładnięciu umysłu dręczącymi myślami, których niepodobna odegnąć. Usta, poruszające się pod twardym, nastrojonym wąsem, miały wyraz wielkiego smutku.

Na ukłon Buriera, odpowiedział wykrzyknikiem:

— A, pan inspektor!

Ileż razy witał on Buriera temi samemi słowami, którym, stosownie do wrażeń chwili, umiał nadać ton szyderczy, ironiczny, złośliwy lub wyzywający. Tym razem ton był odmienny i wyrażał chyba najzupełniejszą obojętność.

Burier podaną sobie dłoń uściśnął mocno:

— Zechce pan wierzyć, że brałem bardzo żywy udział....

— A, tak!... Przysłał pan kwiaty.... Bardzo mnie to ujęło....

Głos zadrżał lekko.

— Pan poznał się z moimi córkami, wiem. — Mały Włoch.... szpital.... przypominam sobie.

— Pannę Alicję widziałem zaledwie kilka razy.... Zachowam jednak na zawsze jej wspomnienie.

Délémont westchnął.

— Tak, jak wszyscy, którzy ją znali.... — odrzekł.

Po chwili milczenia, dodał:

— Ale.... ale.... mam zamiar zreformować tu wiele rzeczy, tak, jak ona tego chciała.... Dla jej pamięci.... I z innych jeszcze powodów, których nie pojmowałem przedtem, a które teraz stały, mi się jasne.... Tak, jasne, jak kryształ!...

Spojrzał na inspektora, który zdawał się czekać na wytłumaczenie tego zdania i przecinając powietrze swym gestem despotycznym z dawnych czasów, rzekł:

— Po takim nieszczęściu, panie inspektorze.... po takim nieszczęściu....

I odszedł, nie tłumacząc się dokładniej.

Burier widział, jak Délémont podszedł do robotników, przyglądał się ich pracy w milczeniu i pozostał długo w tej samej pozycji, bez ruchu.

Zobaczył dalej wchodzącego Soutre'a, który jednak spostrzegłszy go, uniknął spotkania. Burier wyszedł z fabryki, lecz zaraz za bramą spotkał Bernarda. Obaj zatrzymali się równocześnie i podali sobie ręce, we wspólnej myśli.

— Wiem, że moja siostra miała wiele dla pana sympatii, — rzekł Bernard.

Burier odpowiedział, nie starając się bynajmniej tańcować uczuć:

— Ja nie zapomnę o niej nigdy!

Oczy Bernarda zaszklily się łzami.

— Gdyby pan wiedział, czem ona była dla nas wszystkich! A dla mnie!... Gdybyś pan wiedział, jak bardzo ona była nam potrzebna!...

Wielkim gestem objął widniejące w dali płomieniste piece fabryki, gromady robotników pracujących i poruszających się w okół sztywnej postaci Délémonta.

— O, nasze zakłady są wspaniałe! Ojciec mój włożył całą swą energię, całą inteligencję swoją, aby je stworzyć, a ojciec mój, to człowiek silny! — Chciał założyć fabrykę i oto jest, istnieje, postępuje i rozwijać się będzie dalej.... Ale, widzi pan, on tej fabryce

oddał wszystko i ona wszystko mu wzięła; stała się jego sercem, duszą, rodziną!... Ogniakiem zaś naszym była Alicja.... Ona jedna utrzymywała w niem ciepło, umiała rozdmuchać iskiereki.... Teraz, gdy jej nie stało, zdaje mi się, że płomień się chwieje, że to wszystko runie!... Nawet mój ojciec jest mocno tknięty: te dwa ciocy, jeden po drugim, przebiły pancerz.... Popatrz pan tam, na niego, — czyżbyś go pan poznał?... Nieszczęście zważyło się na ten dom!...

Burier usiłował dodać otuchy: po takim strasznym wstrząśnieniu, człowiek czuje się zgnębionym, pozbawionym odwagi, wątpliwym o przyszłości; ale trzeba wzbudzić w sobie reakcję:

— Ojciec pana odzyska dawną siłę; on ma ją w sobie, do tylu rzeczy jest jeszcze przywiązany.... A pan ma przed sobą całe życie! Dla pana ono będzie łatwe, pełne obietnic....

Bernard zakrył oczy rękami, jak gdyby nie chciał patrzeć na tę długą, czekającą go drogę. W tej chwili nie chciał mieć żadnej nadziei.

— Pan sobie nie zdoła nawet wyobrazić ile nauki przynosi z sobą podobne nieszczęście.... To jakby opadająca z przed oczu zasłona, jakby objawienie.... Czy pan uwierzy, że mój ojciec powiedział mi wczoraj wieczorem te słowa: „Przechodzę do przekonania, że ja nie nigdy głębiej nie pojmowałem!“ To powiedział on, którego pan zna, on, którego żadna przeszłość nie zdołała nigdy zwrócić z obranej drogi! — Zdaje mi się, jak gdyby jakaś niewidzialna ręka rzuciła nam klucz zagadki, którą jest dla każdego jego własne życie.... To też teraz widzę bardzo jasno wiele rzeczy, które dotychczas były dla mnie ciemne. Tłumaczę sobie na przykład dobrze związek przyczyn, które przygotowały katastrofę naszą.... Ona musiała nastąpić.... Tak, albo inaczej, czy ja wiem?... Fabryka stoi niewzruszenie, a ognisko wygasło: tak być musiało! Od samego początku twórca czuwał nad fabryką, zaniedbując ognisko; więc to drugie musiało przepaść przed pierwszą,

nieprawdą?... A wszakże jest rzecz jedna, której zrozumieć nie mogę!...

Zawahał się: aby bliżej rzecz wyjaśnić, należało wejść w bardziej poufne szczegóły. Lecz w miarę, jak mówił, zgmatwane wrażenia, które przechodziły mu przez głowę, nie zatrzymując się dłużej, budziły się teraz w pamięci. Jakaś retrospektywna domysłność mówiła mu o uczuci, które na chwilę połączyło było zmarłą z tym obcym człowiekiem: czuł, że nikt na świecie całym lepiej od niego nie zrozumie go, że żadna inna sympatya nie zdoła go skutecznie pocieszyć.

— Siostra moja — rzekł — była przez czas długi narzeczoną Soutre'a.... Pan zapewne o tem nie wiedział?

— Owszem, wiedziałem — odparł Burier szczerze.

— A czy wie pan dlaczego ten związek został zerwany?... To właśnie z powodu... tej kobiety. Tej, która strzelała! — Alicja, zawsze gotowa do poświęceń, byłaby może uległa woli ojca; lecz dowiedziawszy się o tej historii, sądziła, że Soutre ma inne obowiązki, i że jego postępowanie.... Rozumie pan?... Ja byłem tego samego zdania.... Mój ojciec.... ach, mój ojciec! Podobne rzeczy nie mają u niego znaczenia.... Co się tyczy mojej drugiej siostry, ta, jakkolwiek uprzedzona, nie miała takich skrupułów.... I to Alicję, właśnie Alicję trafiła kula! Dlaczego? Tak, dlaczego? Czy może pan to zrozumieć?

Pytanie nie zadziwiło Buriera; sam już je sobie zadawał. Szepnął wszakże, z gestem wymijającym:

— Przypadek....

— Nie, nie! — zawołał Bernard — nie wierzę w przypadki! Przypadek, to pierwsze z brzegu tłumaczenie, które nie wystarcza.... Musi być tego insza przyczyna, nam nieznaną, przed nami ukrytą, — ale co to być może?

Burier, którego wzrok nie sięgał nigdy po za obręb widnokręgu, zadziwił się teraz. Ten niepokój Bernarda zdawał mu się nieco płonny, lub chorobliwy, powstały z pojęć

Prezydentem obrano ks. arcybiskupa Napotnika.

Przemawiali reprezentanci katolików austriackich, niemieckich, bawarskich, francuskich, włoskich, holenderskich, hiszpańskich, polskich, węgierskich, czeskich, słoweńskich i kroatyckich.

Od Ojca św. nadszedł telegram pozdrawiający kongres z życzeniami powodzenia w obradach, oraz z błogosławieństwem Apostolskim.

Do Ojca św. i Najj. Pana wysłano telegramy hołdownicze.

— **Z Uniwersyteitu.** Pp. Władysław Kudolka, rodem z Nowego Sącza i Jan Krasowski z Królestwa Polskiego, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopnie doktorów filozofii, a Bolesław Budzyński z Płocka, w Królestwie Polskiem, stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Z Politechniki.** P. Jan Roman Tyrata, rodem z Wielkich Dróg, w Galicyi, złożył na wydziale inżynierii tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy. P. Arnold Leon Freilich, rodem ze Zbaraża, otrzymał na tutejszej Politechnice stopień doktora nauk technicznych.

— **Wielka wycieczka do Lubienia wielkiego.** W niedzielę, 24 b. m., odbędzie się staraniem zarządu Towarzystwa Śpiewackiego „Hejnał” wielka wycieczka do Lubienia wielkiego, słynącego ze swych wód leczniczych. Po rozlicznych rozrywkach odbędzie się wieczorem w wielkiej sali zakładowej koncert ze współudziałem wybitnych sił artystycznych. Po koncercie reunion.

— **Rozszerzenie miejskich zakładów elektrycznych.** W sprawozdaniu z ostatniego posiedzenia miejskiej komisji elektrycznej wspomnieliśmy już, z okazji omawiania referatu r. Feldsteina, o projekcie zaciągnięcia pożyczki 6,000,000 koron, z czego 5,000,000 przeznaczony na rozmaite inwestycje w zakładach elektrycznych, a 1,000,000 na zwrot kasie miejskiej zaliczek, wypłaconych przez miasto zakładom na dotychczasowe roboty.

Inwestycje te, które uznano za potrzebne, przedstawiają się następująco:

Rozszerzenie elektrowni na Persenkówce tak, aby znieść można było zupełnie ruch na Wólce, gdzie wskutek przestarzałych urządzeń koszt wytwarzania prądu jest dwa razy większy. Rozszerzenie to kosztowałoby 820,000 kor., ale przyniosłoby w wytworzeniu prądu oszczędności około 80,000 kor. rocznie. Przy tej sposobności oświadczone się, aby połączenie domów w celu oświetlenia elektrycznego dokonywano na koszt zakładu nie tylko do końca r. b., ale jeszcze przynajmniej przez rok jeden.

Z tych samych co poprzednio powodów komisja oświadczyła się za wydatkiem 203,665 kor. na powiększenie stacji.

800,000 kor. na nie kablową na nowych ulicach i tam, gdzie z braku światła elektrycznego korzystają z nieekonomicznego światła dawnego.

Na powiększenie liczby wozów w roku

pierwszym 533,000 kor. Subkomitet uznał, że proponowane przez dyrekcję na r. 1911 sprawienie 10 wozów jest nie wystarczające i że potrzeba sprawić co najmniej 15 wozów i oświadczył się za systematyczną akcją na przyszłe lata.

Zakupno motorów elektrycznych celem odstepowania ich i wypożyczania drobnym przemysłowcom uznano za pożądane.

Oświadczone się na razie za budowę trzech poczekalni z ustępami za 30,000 kor.

Razem na cele inwestycyjne na rok bieżący potrzebny byłby kapitał 2,640,000 kor., a w r. 1911 1,460,000 K. i 900,000 K.

Przy sposobności oświadczone, że otwarcie tramwaju na Wysoki Zamek miałyby nastąpić już jutro, we środę, d. 20 b. m.

— **Wycieczka do Warszawy.** W połowie września urząd „Straż Polska” większą dwutygodniową wycieczkę po Królestwie i Litwie. Wyruszy ona przez Sandomierz parostatkami do Kazimierza i Puław, poczem uda się do Lublina, a z Lublina do Warszawy. Sandomierz i Lublin należą do najstarszych grodów w Polsce i posiadają piękne zabytki i pamiątki. W Warszawie zabawi wycieczka dni 8, w tym czasie zwiedzi Wilanów i pojedzie parostatkami do Czerwńska i do Płocka. Z Warszawy uda się wycieczka do Wilna i Kowna. Wspólnie kosztą całej wycieczki (koleje, parostatki, hotele, obiady, wstępy do muzeów) wynosić będą od osoby 160 kor. przy użyciu III. klasy kolejowej, a 200 kor. klasą II. Zgłoszenia z zadatkami 30 kor. przyjmuje się do 1 września. Uczestnicy, pragnący poprzestać tylko na wycieczce po Królestwie (bez Wilna i Kowna) płać 110 kor. klasą III., a 130 kor. klasą II. Adres do zgłoszeń: „Straż Polska”, Kraków, Floryańska 1.

— **W seminarium naucz. żeńskim** we Lwowie odbywały się egzaminy dojrzałości dla kandydatek od 1 do 17 czerwca w trzech komisjach pod przewodnictwem: radcy Dworu Aleksandra Barwińskiego, radcy Kaweckiego i profesora Uniwersytetu dr. Teofila Ciesielskiego.

Za dojrzałe zostały uznane uczennice publiczności IV r. A: Andraszkówna Marya (z odzn.), Aslerówna Zofia (z odzn.), Bereźnicka Leokadya (z odzn.), Buynowska de Budzisz Eleonora, Chrzanowska Małgorzata (z odzn.), Dąbrowska Marya (z odzn.), Decówna Anna, Dudzińska Franciszka, Falkiewiczówna Józefa, Fiałówna Jadwiga, Giżewska Matylda, Grillmayerówna Marya, Grünbergerówna Zofia, Hankiewiczówna, Helena, Hiwelówna Stanisława (z odzn.), Hungendorówna Marya, Iwańczukówna Emilia, Jaroschówna Marya, Jaskólska Helena, Konińska Teofila (z odzn.), Kosanicka Jadwiga (z odzn.), Kostrurkiewiczówna Helena, Kozikówna Anna, Lewkowiczówna Rozalia, Ligęzówna Kazimiera, Ładaczekówna Antonina, Łukasiewiczówna Leokadya, Machówna Stanisława, Maciejewska Otylia, Malarska Aniela, Maraszewska Marya, Marczyńska Marya, Misiewiczówna de Jelita Helena. Jednej kandydatce pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu po upływie ferij.

Z IV r. B: Cysarzówna Marya, Hajdukiewiczówna Marya, Kalieczńska Emilia (z odzn.), Kalinowska Eleonora, Komarówna Helena, Korecka Zofia, Kozakówna Sabina, Markowska Stanisława, Mattauschówna Kamila (z odzn.), Modelska Marya, Nowakowska Janina, Orzechowska Marya (z odzn.), Ostapówna Stefania (z odzn.), Owocówna Marya, Pawłowska Marya (z odzn.), Piekarska Marya, Pietrzykowska Zofia, Podgórska Bronisława, Podgórska Matylda, Powzaniukówna Marya (z odzn.), Pragerówna Stefania, Puszkówna Eugenia, Sałabajówna Stefania, Selenkerówna Stefania, Stankiewiczówna de Mogiła Helena (z odzn.), Stuchłówna Jadwiga, Swobodówna Stefania (z odzn.), Szwajczerówna Zofia, Trojnarówna Katarzyna (z odzn.), Wallnerówna Ludmiła (z odzn.), Wargalówna Melania, Węgrzynówna Eugenia, Wierzbiańska Józefa, Wysocka Stefania, Wyszatycka Helena (z odzn.), Zaczekówna Antonina (z odzn.), Zborowska Petronela. Jednej uczennicy pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu po ferjach.

Prywatystki: Radwanówna Dąbrowska Helena, Dawidowichówna Marya, Grodkówna Joanna (z odzn.), Grodkówna Wiktoria, Hauptmannówna Jadwiga, Jaćkiewiczówna Joanna, Koziełówna Cecylia, Kuczkówna Helena, Kurkówna Marya, Mańkowska Marya (z odzn.), Moławska Marya, Müllerówna Emilia, Murynówna Jarosława, Niemętowska Olga (z odzn.), Papiusówna Aniela, Romanowska Stanisława, Ruckówna Helena, Rudnicka Jarosława, Rzepecka Marya (z odzn.), Sabatówna Zofia, Skalecka Zofia (z odzn.), Sławieckówna Helena, Szczerowska Marya, Terlecka Zofia, de Gozdowa Tyszkowska Antonina, Völpelówna Marya, Wisthalówna Eugenia, Wiśniewska Zofia, Czernecka Marya, Eichelówna Marya, Kolombówna Marya, Krysówna Adolfina, Pelzówna Joanna, Rudnicka Elżbieta, Salaniukówna Michalina, Tokarska de Lubiec Wanda, Wenzlówna Janina, Zajchowska Antonina, Zdunkówna Romualda. — Siedemnastu pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu po wakacjach, a 14 zostało reprobowanych na rok.

— **Ślub panny** Klementy Bernackiej, córki Ludwika, radcy Namiestnictwa i starosty w Buczaczu i Karoliny ze Stupnickich, z panem Józefem Harasymowiczem, porucznikiem audytorem, odbędzie się 24 b. m. w kościele parafialnym w Jazłowie.

— **Ofiary.** Dla Józefy Sikosińskiej złożyli w dalszym ciągu w Administracji *Gazety Lwowskiej*: N. N. ze Lwowa 20 kor., N. N. ze Lwowa 1 koronę.

— **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem orzekającym rozpoczęła się wczoraj rozprawa karna przeciwko bandzie cyganów, złożonej z 26 osób. Prokuratora Państwa oskarża wszystkich o cały szereg kradzieży, popełnionych w Galicyi, a nadto dziesięciu z nich o zbrodnię gwałtu publicznego, jakiego się dopuścili przez to, iż na mieszkańców wsi Tarnowicy napadli z nożami i rewolwerami, przyczem kilku z nich zranili.

Rozprawa potrwa trzy dni.

△ **Ofiara cyklisty.** W ulicy Pańskiej najechał wczoraj po południu monter Adam Czupryk na 5 letniego chłopca wiejskiego i silnie go potłukł.

△ **Znaleziono:** w gmachu dyrekcji policyi łaskę ze srebrnym okuciem.

△ **Zgubiono:** w Ryнку duże złote kolczyki z koralami; czarną torebkę, zawierającą 26 kor., kluczyki i kartę wolnej jazdy do Stanisławowa; w ulicy Słonecznej zegarek „Omega” ze złotymi brzegami; w Ogrodzie miejskim banknot na 10 kor.

△ **Dwaj niebezpieczni złodzieje** dostali się wczoraj do aresztów policyjnych. Są nimi Adolf i Ignacy Wilkoszowie. Pierwszego aresztowano za zrabowanie na ementarzu żydowskim Rozalii Wagnerowej torebki z kwotą 10 kor. i z uszu złotych kolczyków, drugiego zaś za przebiecie nożem w plecy Józefa Katza.

△ **Nieostrożna jazda.** Adolf Feldman, jadąc wczoraj szybko placem Strzeleckim, najechał na emeryta kolejowego Wawrzyńca Milana i uderzył go silnie w bok dyszlem, raniąc dość ciężko.

△ **Zamach samobójczy.** W rzeczywistości przy ul. Wałowej l. 19 usiłowała dziś rano odebrać sobie życie, napiwszy się kwasu karbolowego, 20letnia służąca Anna Kunickówna. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy odwoziło ją w stanie beznadziejnym do szpitala powszechnego.

Powodem zamachu samobójczego miała być nieszczęśliwa miłość.

△ **Kronika policyjna.** W Ryнку przytrzymano wczoraj notowanego złodzieja Stefana Szatnego w chwili, gdy otworzywszy jednej z przechodzących tamtędy pań torebkę, chciał wyjąć z niej pularę.

Z mieszkanka p. Henryka Ohrensteina przy ul. Krasickich l. 11 a) skradzione wczoraj letnią zarzutkę zielonkawatego koloru.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, dr. Feliks Górski, em. radca prokuratorzy skarbu i adwokat krajowy w 70 r. życia; Emil Mądry, woźny Namiestnictwa, w 41 r. życia; Malkowski Kamil, em. st. zarządca poczt i telegrafów w 64 r. życia.

— **Wypadek na kolei.** Na stacji kolejowej w Purkersdorf, w pobliżu Wiednia najechał w niedzielę wieczorem pociąg wycieczkowy na próżny pociąg przesuwany przez służbę. Lokomotywa wypadła na ostatni wóz przesuwanego pociągu, strzaskała go i sama stoczyła się z toru. Wskutek silnego wstrząśnienia dwie osoby odniosły ciężkie, kilkanaście zaś lekkie rany.

— **Defraudacya w konsulacie.** *Freudenblatt* pisze: „Jeden z wczorajszych dzienników przynosi wiadomość o odkryciu wielkiej defraudacyi w austro-węgierskim generalnym konsulacie w Hamburgu. Według informacji, zasięgniętych w tutejszym urzędzie spraw zagranicznych, całą sprawę ograniczyć należy do faktu, że z okazji corocznego szkcontrum wykryto nadużycia, popełnione przez jednego z podrzędnych urzędników, którego ukaranie jest w toku. O odwołaniu generalnego konsula hr. Logothettiego niema mowy.

— **Krwawy dramat rodzinny.** Służący pocztowy, który — jak to już wczoraj doniosła depesza z Budapesztu — zabił tam w niedzielę w nocy pięcioro dzieci im wieku od 2 miesięcy do 8 lat, poderżnąwszy im gardła brzytwą, przesłuchany w szpitalu zeznał, że dzieci zabijał po kolei według wieku. Molnar miał 63 kor. 66 hal. miesięcznej płacy. Był zmuszony robić długi a nie mając obecnie kredytu zdecydował się na ów straszny czyn. Molnara da się prawdopodobnie utrzymać przy życiu.

— **Jeszcze o polowaniu na lisa.** *Gazeta Rieck* zamieściła list Jadwigi Zborowskiej, córki skazanego na 8 lat robót ciężkich, 74-letniego starca Knobelsdorfa w głośnej sprawie mozyrskiej o polowanie w cerkwi.

W liście tym p. J. Zborowska stwierdza, iż z siedmiu oskarżonych, a następnie tak ciężko skazanych, brało udział w pościgu zaledwie trzech, pozostali zaś o tem nie wiedzieli. Lis, uciekając przed goniącymi go myśliwymi, ukrył się pod podłogę starej, opuszczonej, pozbawionej okien kapliczki unickiej, w której pełno było śniegu. Za lisem wpadł do kapliczki pies. Chcąc uratować psa, myśliwi weszli do kaplicy i, podniósłszy deskę, zrobili w podłodze otwór, wypuszczając psa, w ślad za którym wyskoczył lis. Lisa natychmiast zabito.

Gdy się to działo, Knobelsdorf o ósm wiorst od miejsca wypadku polował na zajęce. Dalej p. J. Zborowska pisze, że proces odbywał się przy drzwiach zamkniętych. Sąd przysięgłych składał się z właścian prawosławnych i nie wziął pod uwagę zeznań 30 świadków, wezwanych przez obronę, którzy dowiedli *alibi* Knobelsdorfa: oparł zaś swój wyrok na zeznaniach dyaka, który, podlegany przez osoby trzecie, całą tę sprawę po latach czterech (polowanie odbyło się w styczniu 1906 r.) wydo był z pyłu zapomnienia.

Kronika prowincjonalna.

§ **Przejechania.** Zeszłego tygodnia pociąg nr. 189 odciał uczniowi gimnazjalnemu Wiktorowi Birkowskiemu na stacji Trzeiana prawą nogę powyżej kostki.

Przesuwacz wozów Stanisław Michalski wpadł onegdaj podczas pracy na stacji w Żywcu pod koła wozu pakunkowego i został zmiażdżony na miejscu.

Na przestrzeni Bielsko-Żywiec 11 b. m. lokomotywa pociągu nr. 1340 B/II., najechawszy na czeladnika szewskiego Jana Bartęczkę z Lipowy, odciała mu obie nogi.

§ **Piorun.** W Klebanówce, w powiecie zbarazkim, uderzył dnia 12 b. m. piorun w chatę Wasyla Flejtucha, wskutek czego powstał pożar, który zniszczył całe obejście gospodarskie.

W Ożydowie, w powiecie złoczowskim, uderzył piorun w Iwana Jackowa, zarobnika, i zabił go na miejscu.

O tej samej mniej więcej porze zginęła również od uderzenia piorunu 12-letnia Olga Turkało w Juśkowicach, w powiecie zbarazkim; piorun zabił także krowę, którą dziewczynka pędziła do domu.

§ **Utonięcie** wskutek pijaństwa. Piotr Procyk jadąc w stanie podpiym do młyna w Teniatyskach, w powiecie rawskim, wpadł z końmi do potoku i utonął.

§ **W przystępie** obłędu zamordował nożem Petro Hawrych w Zawalu, w powiecie śniatyńskim, swoją siostrę Justynę i sam się potem powiesił.

§ **Zwłoki** w rowie. W rowie przy gościńcu, prowadzącym do Podczerwonego, znaleziono onegdaj — jak donoszą z Nowego Targu — zwłoki jakiegoś mężczyzny, w wieku około 50 lat, którego tożsamości dotychczas nie zdołano stwierdzić.

Kronika zagraniczna.

* **Katastrofy** kolejowe. W Littenweiler, w Badenii, wykończył wczoraj wskutek zbyt szybkiego ustawienia zwrotnic trzy ostatnie wozy pociągu osobowego. Z pod gruzów wyciągnięto 12 osób ciężko rannych.

zrodzonych w mózgu wstrząśniętym nadmiarem wzruszeń.

— Kula nie była dla niej przeznaczona — odparł — pod tym względem żadnej wątpliwości być nie może. Zbrodniarka zeznała to podobno stanowczo... Ona mierzyła w Soutre'a — jak oświadczyła wobec komisarzy, wedle relacji dzienników... Nie trafiła... Kula ta mogła tak samo trafić gdzieindziej lub przepaść...

— Być może — rzekł Bernard.

Lecz uczyniwszy to połowicznie ustępowanie, wnet zawołał z większą jeszcze siłą:

— Nie... nie! Ja czuję, że to nie ślepy przypadek tak zrzucił! Przypadek mógł kogobądźkolwiek usmiercić... A: były właśnie powody, aby padła ona, właśnie ona, istota najczystsza, w tym konflikcie niskich interesów i pospolitych namiętności!

Patrzył sztywnie w twarz Buriera, który spytał:

— Jakie powody?

— Przeczuję je, lecz ich nie pojmuję... To są powody, które przekraczają granice porządku rzeczy, dla nas zrozumiałego... To są powody, bardzo głębokie, które — jakżeby to wyrazić? — są dalekim echem naszych czynów, oddalonym wynikiem ich związku, jakiejś wyższej z nich wypływającej logiki, czy ja wiem?

Burier uczynił głową znak przyjaznego, lecz stanowczego zaprzeczenia: jego pozytywne unysł nie mógł przypuścić, aby jakiś fakt konkretny nie miał konkretnej przyczyny. Ręka morderczyni była niewprawa, albo też rewolwer nie celny: po co było szukać innego, głębszego powodu?

— Powody są proste — odparł — bardzo proste.

Bernard ujrzał, że się porozumieć nie zdołają.

— Nie — odrzekł z łagodnym uporem — nie są one tak proste... przeciwnie, bardzo skomplikowane i bardzo dalekie...

I zakończył, ścisnąc dłoń Buriera:

— Może kiedyś dowiemy się o tem!...

I na tych słowach już się rozeszli. Ber-

nard przez chwilę szedł wzrokiem za Burierem, który powoli się oddalał, a potem, zwróciwszy się ku fabryce, ujrzał ojca, stojącego zawsze nierniecho w blaskach pieców ognistych, jakby roztargnionego i obojętnego na ruch, panujący wokoło. Jakież myśli przewalały się teraz w mózgu tego bojownika, tam, na polu jego zwycięstw, wśród tego świata, powołanego do istnienia wysiłkiem jego energii twórczej? Co się działo musiało w tem sereu, zatwardzialem wśród walk tyłu, a które teraz, porażone dwoma brutalnymi ciosami, otwarło się nagłe? Zawsze przedtem w ruchu, stał teraz martwy jak posąg, z twarzą, nie zdradzającą bynajmniej wewnętrznej tajemnicy.

Nie spuszczał z niego oka, Bernard powtórzył w duchu swoje: „dla czego?”, które tak zadziwiło Buriera. Lecz myśli jego nie dawały na to żadnej odpowiedzi. Czuł tylko, że w tym tajemniczym łańcuchu naszych czynów i ich następstw, jest jakby jakaś „konieczność”, którą unyś nasz przeczuwa, lecz schwycić nie może, której istnienie głos jakiś wewnętrzny stwierdza, lecz wytłumaczyć nie może. Przechodząc w myśli wszystkie ogniwa tego łańcucha, który go tak sroście ucisnął, dochodził łatwo do pierwotnego błędu ojca, który brał drobne interesy, połączone z walką życiową i przelotne zwycięstwa interesu materialnego, za samą istotę życia. Ale dlaczego błąd ten ojca miał spowodować zgubę tej, która tego błędu nie podzielała, która go potępiała i może nawet naprawić była zdolna?... To ogólnie usuwało się z pod jego wzroku. Odmienne od Buriera, który tłumaczył wszystko niezręcznym ruchem ręki, kierującej bronią morderczą, on widział tu niezgłębione zagadnienie, widział tajemnicę. A nie mogąc tego zagadnienia rozwiązać, ani tajemnicy tej przeniknąć, powtórzył w duchu słowa, pełne wątpliwej udręki:

— Może kiedyś, kiedyś dowiemy się o tem!

K O N I E C.

Pociąg zdążający z Brixton do Melbourne zderzył się wczoraj na stacji Richmond z pociągami stojącym na torze. Oba pociągi były przepełnione podróżnymi. Ośm osób poniosło śmierć, 30 odniosło rany, 3 wozy zostały rozbite.

* Krwawe awantury w cyrku. W niedzielę wieczorem w jednym z cyrków berlińskich przyszło do wielkiej awantury pod czas zapasów atletów. Publiczność bombardowała arenę kufkami, przyczem zraniła kilku członków orkiestry. Dopiero policja z trudem opróżniła salę.

* Odgrzebanie po pięciu dniach. Przed kilku dniami w jednym z szybów w Bochum zasypiani zostali dwaj robotnicy. Celem odszukania ich czyniono gorliwe poszukiwania, już jednak w niedzielę stracono wszelką nadzieję uratowania zasypianych. Nagle wczoraj o godzinie 5 po południu poszukujący usłyszeli lekkie pukanie w ścianę. Po rozwaleniu jej przekonano się, że robotnicy ci są jeszcze przy życiu, choć od zasypiania minęło 123 godzin. Wydobyto ich na powierzchnię ziemi, owinięto w koce i odżywiono rozwodnionem mlekiem, po wstrzyknięciu eteru, poczem odstawiono ich do szpitala.

* Żółta febra. Z Bluefield donoszą, że wśród wojsk Madryza wybuchła żółta febra. Wiele wypadków jest śmiertelnych.

* Wylew rzeki. Z Berna szwajcarskiego donoszą: Wskutek wylewu rzeka Grienne zerwała dwa mosty i nasypy w kantonie Waadt.

* Strejk górników. Górnicy wszystkich rewirów węglowych w Bilbao wczoraj rano przestali pracować.

* Tajemnicze zabójstwo Polki w Londynie. W Londynie natrafiono na ślad zbrodni strasznej i tajemniczej, dokonanej na Polce.

W zachodniej części Londynu, Hilldrop Crescent mieszkali w pięknym domu, naprzeciwko jednego z parków publicznych małżonkowie Crippen. On, Amerykanin, był doktorem medycyny, miał powierzchowność mało pojętną. Krótki, gruby, rudy, z długą wijącą się brodą, liczył już lat 50. Ona, najwyżej trzydziestoletnia, piękna Polka, bardzo elegancka, była córką zmarłego w Brooklynie emigranta Maszomackiego i posiadała niemały rozgłos w kabaletach Londynu pod nazwą „Belle Elmore“.

Państwo Crippen mało się udzielali sąsiadom. Bywało u nich wiele osób ze sfer teatralnych, oraz z kolonii amerykańskiej w Londynie.

Pewnego dnia piękna pani Crippen znikła z Londynu. Pan Crippen mówił znajomym, że wyjechała na kontynent do jednej z miejscowości kuracyjnych, a w jakiś czas później, w marcu, pojawiła się w jednym z pism teatralnych wiadomość, że „miss Belle Elmore“ nagle umarła w tej samej kuracyjnej miejscowości, o której wspominał jej mąż.

Upłynęło kilka miesięcy. O pięknej Polce już prawie zapomniano, gdy nagle nadeszła do policji londyńskiej wiadomość, nadesłana przez nieznana osobę, że w miejscowości, w której miała jakoby umrzeć pani Crippen, nikt nie znał ani tego nazwiska, ani „Belle Elmore“ i nikt taki tam nie umierał.

Policja sprawdziła tę wiadomość i zwróciła uwagę na pana Crippen, który tymczasem szybko się pocieszył po stracie żony i żył w tym samym domu z piękną Ethel de Neve, która pisała na maszynie w jego biurze już od lat dziesięciu.

Nagle Crippen i Ettel de Neve zniknęli. Policja weszła do opuszczonego domu w Hilldrop Crescent i znalazła w piwnicy siedm stóp głęboko w ziemi zakopane, straszliwie zszpeczone ciało kobiece. Głowa miała być poprostu zmiażdżona.

Jednocześnie policja stwierdziła, że Crippen przed ucieczką kupował męskie ubranie dla „chłopca“. Przypuszczają, że było to ubranie, przeznaczone dla jego towarzyski, ślicznej 27-letniej kobiety, o wielkich, szarych oczach, wyższej od niego o dwa cale.

Przypuszczają, że Ethel de Neve nie wie o zbrodni Crippena. Ma to być łagodne, dobre, ujmujące stworzenie, którem doktor amerykański zawładnął zupełnie.

Trzeboby przypuścić coś zupełnie potwornego w naturze ludzkiej, żeby posadzić tę kobietę o współludzka w zbrodni. Tuż nad piwnicą z zakopanym trupem pani Crippen odbywały się tańce i uczyły w salonie dr. Crippena.

* Rzeźnia ludzi. Fakt okropny, przerażający przytaczają gazety syberyjskie.

Kędyś w głuchej tajdzie syberyjskiej żył długie lata niejaki Grzegorz Domniczenko. Miał już lat około 90. Zkąd i kiedy przybył na daleką Syberję — nikt nie wiedział, ani nikt nie był tego ciekaw. Domniczenko mieszkał sam jeden, sam też prowadził gospodarstwo domowe.

Niedawno starzec ów zmarł. Władze zjechały do jego lepianki i tu spotkały się z rzecami tak przerażającymi, iż o mało zmysłów nie postradał stary sybirski urzędnik policyjny, który już wiele rzeczy strasznych „na świecie białym“ widywał.

Jak się okazało, Domniczenko był mało-

Sybir przed laty z górą 40, odcierpiał tam karę i tam też osiadł. Kupił sobie niewielki kawałek ziemi, na którym też zbudował sobie lepiankę.... Mieszkał — jak o tem już powiedziano — samotny, wiecznie był ponury i nie przyjmował nigdy nikogo.

Tylko nocami, w późnych godzinach, pojawiała się u niego cienie ludzkie.... Byli to zbiegli z kategorii ludzie po większej części bez nazwiska i bez narodowości, którzy po drodze, szukając chwilowego przytułku, znajdowali go u Domniczenki. Gospodarz pdcjejmował gościnnie zbiegów z kategorii. Rzezył ich wódką i smacznymi, gorącymi pierożkami z mięsem oraz kotletami.... Pierożki te i kotlety tak były smaczne, iż przybysze zjadali się niemal całymi masami.

Po sutym posiłku przybysz zazwyczaj znużony długą drogą i zdenerwowany ciągłą obawą pościgu, kładł się spać, ufny w bezpieczeństwo znalezione przytułku. I zasypiał od razu twardo, wypiwszy na dobry sen szklankę herbaty, gościnnie zaofiarowaną mu przez Domniczenkę. W herbacie tej była też domieszka nasenna.

I gospodarz, nie spiesząc się, powoli, pewnymi krokami, zbliżał się do śpiącego gościa i ostrym, jak brzytwa, nożem przerywał mu gardło. Z mięsa zamordowanego człowieka Domniczenko robił następnie swe smaczne pierożki i kotlety, któremi ugasał zażęczał nazajutrz nowych gości; z reszty mięsa zaś robił konserwy.

W piwnicy jego znaleziono kilka kadzi z zakonserwowanym mięsem ludzkim.

Wszystkich zabitych przez się Domniczenko rabował i, wnosząc z zapisek, znalezione w jego notatniku, czerpał z tego łupy dość obfite w postaci nieraz znaczniejszych kwot pieniężnych, jak i złota w kawałach, które z kolei pochodziło z rabunków, uprawianych przez zbiegów z kategorii, szukających u Domniczenki przytułku.

Ani pieniędzy tych, ani złota w lepiance straszliwego kannibala nie znaleziono. Widać pokradł mu je w czasie choroby przedśmiertnej szczęśliwsi katorżnicy, lub może straszliwy, legendarny wampir zakopał je gdzieś w pobliżu swej lepianki.

* Przeciw szpilkom do kapeluszy. Naczelnik miasta Moskwy wydał rozporządzenie obowiązujące, na mocy którego do tramwajów nie będą wpuszczane damy, których szpilka, przytwierdzająca do głowy kapelusza, nie będzie miała skówki ochronnej na ostrym końcu.

* 12 osób żywcem zamurowanych. O fakcie niesłychanego okrucieństwa donoszą z Neapolu. Oto w pobliskiej Campagni posiada bogaty właściciel winnic Rea w zaciszu położoną willę. Rea miał w okolicy sławę dziwaka. Wskutek doniesienia sąsiadów wtargnęła do willi w ubiegłą sobotę policja i odkryła, że Rea zamurował całą swą rodzinę, składającą się z żony i 11 dzieci. Każde z nich było zamknięte w osobnym pokoju i otrzymywało pożywienie przez małe okienko. Nieszczęśliwi, trzymani w tem strasznym więzieniu od 5 lat, wyszli na szkielety. Rea czuwał z rewolwerem i strzelbą oraz wielkimi dogami u wejścia do willi i wzbraniał wszelkiego do niej przystępu. Osadzono go w zakładzie dla obłąkanych, czynu tego miał się dopuścić z zazdrości o żonę.

* Masowe zatrucie mlekiem. — W Fredrikstad, w Danii, zachorowało onegdaj kilkadziesiąt osób po spożyciu mleka w jednej z głównych mleczarni w mieście. U chorych stwierdzono ostre zapalenie kiszek, które bardzo prawdopodobnie skończyć się może śmiertelnie. Wszystkie obory w mieście i okolicy poddano ścisłej rewizji.

Hiszpański dom panujący a rody polskie.

Z powodu niedawnych zaślubin Hieronima ks. Radziwiłła z Najd. Arcyksiężniczką austriacką Renatą Habsburską, spokrewnioną z hiszpańskim domem panującym, zrobił znany powieściopisarz, p. Wacław Gąsiorowski, bardzo zajmujące zestawienie związków małżeńskich, łączących rody polskie z rodziną panującą w Hiszpanii.

Nie dotyka on wieków odległych, lecz mówi jedynie o związkach zawartych w ciągu ostatnich stu lat.

Na samym wstępie spotykamy się z romantyczną przygodą rozbitka rewolucyj 1830 roku, oficera ordynansa w korpusie artylerji wojsk polskich, Ignacego hr. Gurowskiego, który, jako koniuszy dworu infanta Franciszka de Paulo, ks. Kadyksu, zdobył sentyment najstarszej jego córki, Izabelli, wykradł ją i w następstwie porwania, rękę infantki otrzymał. Ten hr. Gurowski jest pierwszym ogniwem, które w pierwszej połowie XIX. wieku połączyło imię polskie z domem Burbonów hiszpańskich. Małżeństwo Gurowskiego, zawarte w dniu 26 czerwca 1841 roku, dało mu więc za żonę córkę drugiego brata króla Ferdynanda VII. i Ludwiki, córki Franciszka I., króla Obojga Sycylii, a dalej siostrę stryjczną królowej Izabelli II. Wskutek tego hr. Gurowski wypada królowi Alfonsowi XIII. stryjcznym dziadem.

Nie dość na tem; w r. 1846, przez małżeństwo brata żony hr. Gurowskiego, infanta Franciszka z Assyżu, z królową Izabellą, Gurowski został i szwagrem tej ostatniej i poraz który jeszcze dziadem panującego dziś króla. Ze związku swego z infantką Izabellą Gurowski miał jedynie córkę, hrabiankę Maryę-Izabellę.

Wtórym łaćnikiem hiszpańsko-polskim jest Władysław ks. Czartoryski przez małżeństwo swoje, zawarte w dniu 1 marca 1855 r. z księżniczką Maryą Amparo, hrabianką de Vista-Alegre, córką królowej regentki hiszpańskiej Krystyny i Ferdynanda ks. Munoz de Rianzares. Czyli, że ks. Władysław, jako mąż przyrodniej siostry królowej Izabelli II., jest przyrodnim dziadem Alfonsa XIII. Z małżeństwa tego narodził się jedyny syn, ks. Franciszek-August, zmarły w roku 1893. Tenże sam ks. Władysław został powtórnie spokrewniony z rodem Burbonów przez swą drugą żonę, księżniczkę Małgorzatę-Adelajdę Orleańską, córkę ks. de Mours, a wnuczkę króla Ludwika-Filipa. Poślubioną w dniu 15 stycznia 1872 r.

Stryj żony ks. Władysława, Antoni ks. Montpensier poślubił Ludwikę, infantkę hiszpańską, drugą córkę króla Ferdynanda VII. i Krystyny, a zatem rodzoną siostrę królowej Izabelli II., infantka Ludwika wypadła więc stryjenką ks. Władysławowi. Pokrewieństwo ztąd wynikające wzmocniło nadto węzły syna ks. Montpensier z infantką Eułalią, córką Izabelli II., infanta Karola Burbona księcia Obojga Sycylii z księżniczką Ludwiką Orleańską i czyni synów ks. Władysława, Adama i Witolda-Kazimierza książąt Czartoryskich bezwzględniemi kuzynami Alfonsa XIII.

Trzeciem ogniwem polsko-hiszpańskim jest małżeństwo hr. Andrzeja Zamoyskiego z ks. Karoliną Burbońską i Obojga Sycylii, córką ks. Franciszka de Paulo, hr. Trapani i Maryi Izabelli, Arcyksiężniczki austriacko-toskańskiej. Hr. Andrzej przez szwagra swego, ks. Alfonsa, hr. di Caserta, głowę drugiej linii Burbonów sycylijskich, wszedł w powinowactwo bliskie z infantem Karolem, ożenionym primo voto z infantką Maryą Mercedes, księżniczką Asturji, siostrą rodzoną Alfonsa XIII. i secundo voto z wymienioną już wyżej ks. Ludwiką Orleańską. Nadto przez Burbonów sycylijskich, hr. Andrzej został wielokrotnie jeszcze skoligaconym z hiszpańskim domem panującym.

Czwarte ogniwo szczególnie godne jest uwagi, ile, że sięga bezpośrednio do linii panującej i krew polską zaszczepta dzieciom korony hiszpańskiej, a potomkom Alfonsa XIII., a to przez niezaprzeczenie polskie pochodzenie hiszpańskiej królowej Wiktorji. Dzieje tego pochodzenia tak się przedstawiają.

Ks. Aleksander Hesski w roku 1851 poślubił hrabiankę Julię Hauke, córkę Maurcego Hauke, generała artylerji i kwatremistrza generalnego wojsk polskich. Dzieci zrodzone z tego małżeństwa, zarówno jak i hrabianka Hauke, otrzymały tytuł książąt Battenberg.

Syn Haukowej i Aleksandra Hesskiego, ks. Henryk Battenberski (brat rodzony ks. Aleksandra Bułgarskiego), pojął księżniczkę angielską Beatrycę, najmłodszą córkę królowej Wiktorji, a siostrę króla Edwarda VII. Dzisiejsza królowa hiszpańska Wiktorja jest córką Henryka i Beatrycy, a więc wnuczką Polki i prawnuczką generała polskiego.

Piąte i ostatnie ogniwo, to związek, zawarty pomiędzy ks. Hieronimem Radziwiłłem i Najd. Arcyksiężniczką austriacką Renatą Habsburską, córką Najd. Arcyksięcia Stefana z Żywca. Najd. Arcyksiężniczka bowiem jest córką rodzzonego brata królowej wdowy hiszpańskiej Maryi Krystyny, czyli siostrą rodzono-cioteczną Alfonsa XIII.

Te pięć ogniw czyni, że nie tylko król Alfons XIII., ale i jego matka i babka i prababka i żona w rodzie swym pozamażeńskim mają Polaków i Polki. Z drugiej strony zaś, z tych ogniw wynikają bezpośrednie pokrewieństwa z hiszpańskim domem panującym rodzin hrabiów Gurowskich, książąt Czartoryskich, hrabiów Zamoyskich i Hauków. Pośrednie zaś powinowactwo łączy nadto z hiszpańskimi Burbonami przez Zamoyskich: Potockich, Platerów, Grocholskich; przez Czartoryskich: Grocholskich, Radziwiłłów, znów Platerów, Dzieduszyckich i Krasieńskich; przez Radziwiłłów, po raz trzeci Platerów, a także Benisławskich, Krasieńskich, Dembowskich i Skórzewskich; nakoniec przez Hauków: Kosińskich, Kosteckich i Ślubieckich.

Tak się przedstawia ta mozaika genealogiczna domu panującego w Hiszpanii z rodami polskimi.

Notatki literacko-artystyczne.

»Przewodnik naukowy i literacki«, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, wyszedł za miesiąc lipiec i zawiera: I. „Julian Dunajewski. Jego poglądy ekonomiczne i skarbowe i działalność ministerjalna. Szkice z dziejów skarbowości austriackiej“, napisał Franciszek Szymusik. — II. „Poezja powstania listopadowego“, napisał Mieczysław Smolarski. — III. „Podróże królewicza polskiego późniejszego króla Augusta III. Z dyaryusza rękopiśmiennego“, pisał Aleksander Kraushar. — IV. „Vestigia artificum Polonorum viennensia“. (1590 do 1750).

Studyum archiwalne do dziejów sztuki polskiej, napisał Aleksander Hajdecki. — V. „Felicjan Medard Faleński. Studium literackie“, napisał Włodzimierz Zazula. — VI. „Żarnowiec i jego okolica. Zarys historyczno-etnograficzny“, napisał Wacław Jaskłowski. — VII. Listy paryskie napisał Kazimierz Woźnicki. — VIII. Kronika literacka. Bogdalski Czesław O. Br. Mn.: „Szkice z dziejów humanizmu w XV. stuleciu“. — Völker Karl: „Der Protestantismus in Polen auf Grund der einheimischen Geschichtschreibung dargestellt von...“ Sobieski Wacław: „Polska a Hugonoci po nocy św. Bartłomieja“, przez dr. Kazimierza Hartleba.

(z. s.) Polskie Towarzystwo emigracyjne w Krakowie wydało własnym nakładem w roku bieżącym kilka książeczek, nieodznaczonych dla wychodźców z Galicji, udających się w poszukiwaniu pracy, czy to za morze, czy do kilku krajów Europy, potrzebujących robotników rolnych lub przemysłowych. Jedną z nich jest „Słowniczek niemiecki“, składający się przeważnie z wyrazów używanych przy zajęciach w polu, górnictwie i fabrykach. Przy każdym wyrazie niemieckim, którego pisownia odbiega od polskiej, wskazane jest w nawiasie jak go Polak wymówić powinien, żeby przez Niemców być zrozumianym. Druga, wielce pożyteczna broszura, nosząca tytuł „Poradnik dla robotników rolnych, udających się na obczyznę“, napisana przez p. Józefa Okołowicza, udziela rad i ostrzeżeń emigrantom, wybierającym się do Czech, Francji, Danii i Szwecji, gdzie przy zachowaniu wskazanych ostrożności, znaleźć mogą korzystne wynagrodzenie za pracę. Wreszcie trzecia, zatytułowana „Wskazówki dla wychodźców udających się do Ameryki“, mieści w sobie, prócz informacji, odnoszących się do warunków opuszczenia rodzinnego kraju, odbycia dalekiej podróży i zachowania się przy wyładowaniu w jednym z portów amerykańskich, bardzo udatnie ułożone przez p. Józefa Okołowicza rozprawki polsko-angielskie. Wszystkie powyższe książeczki liczyć mogą na odbyt wśród mas wydających się z kraju, czy to na roboty sezonowe, czy też na dłuższy lub stały pobyt w oddalonych od ojczyzny stronach.

(j. pietrz.) Stanisław Wyspiański. „Pisma pośmiertne“. Wiersze, fragmenty dramatyczne i uwagi. Zebrał i objaśnił Wilhelm Feldman. Nakładem rodziny. Skład główny w księgarni S. A. Krzyżanowskiego. Kraków 1910.

Adam Chmiel i Wilhelm Feldman zajęli się wydaniem pośmiertnej spuścizny literackiej po Wyspiańskim, zbierając ją częścią z pism peryodycznych, częścią z manuskryptów. Całość ma objąć cztery tomy, z których drugi opuścił w tych dniach prasę, zawierając cykl wierszy lirycznych, oraz fragmenty dramatów: „Batory pod Pskowem“, „Juliusz II.“, „Mąż“, „Zaira“, „Samuel Zborowski“ i „Peakowie“; nadto szereg pomysłów muzycznych. Trzeci tom pism pośmiertnych wypełnią „Rapsody“, a czwarty „Listy“. Piękne to wydawnictwo, uzupełniające całość twórczości wielkiego artysty, odsłania przed czytelnikiem niejedną jeszcze piękną rys talentu Wyspiańskiego, uplastyczniając charakterystyczną jego twórczość, kontynuującą w dalszym ciągu ideały i hasła naszej epoki romantycznej, jej dążeń i filozofii narodowej.

Repertoar opery i operetki lwowskiej w Krakowie.

We środę, 20 lipca, po raz I-szy (nowość) „Wale miłości“, operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera.

We czwartek, 21 lipca, po raz III-ci „Konrad Wallenrod“, opera w 4 aktach Władysława Żeleńskiego, ostatni pożegnalny występ p. Ireny Bohuss i J. Manua.

ROSSYJSKA POCZTA.

(Z cyklu: »Z zapadłych kątów«).

Czy znacie stacje pocztowe w zapadłych zakątkach Podola, Wołynia lub Ukrainy?

Obecnie stosunki uległy tam prawdopodobnie drobnej zmianie: jedna lub druga droga murowana zastąpiła dawne trakty pocztowe, otulone chmurami pyłu w suche lato, to znowu płynące formalnie gestem, nie możliwym do przebycia błotem, wiosną lub jesienią; szlak kolejowy połączył zabite deskami miasteczka i okolice całe z ośrodkami wielkoświatowego życia i ruchu przemysłowego i handlowego. Trzydzieści lat wstecz jednak inaczej wyglądało na tych odległych, rzadka siedzibami ludzkimi usianych przestrzeniach. a stacje pocztowe — acz nikt im nie przypisywał wymiarów i pewnego ujednostajonego wyglądu — posiadały wspólny typ, charakterystyczny niezwykle, dla mailarza wdzięczny, dopraszający się wprost uwiecznienia ołówkiem lub pendzlem.

Chałupa słomą kryta, pochylona na bok, w ziemię zapadła, z ganczkiem wspartym na czterech dawno niebiełonych drewnia-

nych filarach. Po obu jego stronach słupy, malowane w barwy państwa, z latarnią o szybach nigdy chyba nie mytych i z tablicą, na której z trudnością odcyfrować można wyszczególnioną w wiorstach odległość od stolicy państwa, stolicy gubernii i dwu sąsiednich najbliższych stacyj — oto, co na pierwszy rzut wpada w oko nieobytego z miejscowymi stosunkami wędrowca.

Skoro jeno na trakcie zadzwieczy donośny dzwonek pocztowy, a niemożliwie przesycający wózki, przebywszy przerzucony przez rów przydrożny, załamaniem każdej chwili grozący, mostek, skieruje się ku stacyi, sterczy już w drzwiach ganecka typowy Żyd, ukłoniem witając przybylsza; za pług, dostatecznie wylamany i zniszczony, wygląda brudny, wiecznie zaspany, parobek stajenny, w okienkach, łatanych obficie blachą i papierem, tkwią umorusane oblicza najmłodszych członków rodziny żydowskiej; jakiś wygłodzony Burek poszczekuje, wtułiwszy ogon pod siebie, a spłoszone stado gęsi, kur i kaczek, rozlatuje się z hałasem na wszystkie strony, tuż z pod samych niolewdwie kopyt koni.

W dzień letni, słoneczny, obrazek to nieraz bardzo sympatyczny.

Późną jesienią, gdy całe przestrzenie pokrywa monotonna szarzyzna, górą przewalają się zwały ołowianych, ciężkich chmur, a wrony polatują z złowróżbom krakaniem ponad uspioną, jakby w letargu, wioską i ogołoconymi z liści drzewami, przejmując obraz ten dziwną jakąś melancholią: smutek nieprzekonany osiada na duszy i pragnąłby corychlej wygramolić się no nowy, równie trzęsący wózki i pędzić dalej, dalej, byle raz zapomnieć o tem wszystkim, byle jak najszybciej dobieć do upragnionego celu.

Zanim to jednak nastąpi, wypada na stacyi poczekać na przygotowanie nowej „pocztówki“.

Parobek stajenny wraz z „jemszczykiem“ zaprzęgają przy niezbędnym akompaniamencie kłatw i wyzwick, konie: dwa trzy lub cztery, stosownie do wagi pakunków i pory roku, a podróżny tymczasem, wprowadzony do izby, posila się herbatą, kawałkiem chleba i jajami.

Izba ta, w całej Rosyi chyba jednako-wo umebrowana w najdrobniejszych szczegółach.

Pod ścianą duża, ceratą kryta kanapa, także dwa fotele i kilka krzeseł.

Stół duży, owalny, pod oknem, upstrzonym dostatecznie przez muchy, z szybami mieniącymi się całątęczą barw, mały stolik, na nim na starej tacy pusta karafka i żółta ze starości, nadszczerbiona szklanka.

W rogu izby wysoki, szafkowy zegar, wybija swoje smętne „tik-tak“ i zezgrzytem wydzwaniania kwadrans i godziny.

Jakaś „ikona“ z lampką czerwoną, anemiczne, wyblakłe zwierciadło, portrety rodziny cesarskiej, oraz za szkłem umieszczone objaśnienia dla jeżdżących pocztami, uzupełniają całe urządzenie, a na tem tle, stary Żyd, z długą siwą brodą, doskonale obznajomiony ze stosunkami okolicy, w kilkunastowiorstowym co najmniej promieniu, bawieć rozmową, usilnie starając się zdobyć i u ciebie garść nowin, któreś mógłby znowu narażyć innych przygodnych swoich gości.

Skoro przypadkiem usłyszysz, że jedziesz z któregoś z wielkomięjskich środowisk, albo z zagranicy, radby cię jak najdłużej zatrzymać pod swym zapadłym dachem, obsypuje informacjami o wojnie, ciężkich czasach i t. p. wieściach, przyniesionych „przez jednego Żydkę“, przez pana „sprawnika“, „urjadnika“, lub kogoś z „gubernuskiego prawlenija“, przez dziedzica z sąsiedztwa, „pana marszałka“ lub doktora, spieszącego ze stolicy gubernii do łoża chorego.

Wszystko to czyni. byleś i ty był równie hojny w rozmowie, równie wspaniało-mysłny w szafowaniu nowinkami, które prze-cież w tem pustkowiu, rzucenem u skraju wsi, do rzadkich należą ewenementów.

Całe pokolenia, zmuszone jeździć pocztami rosyjskimi po traktach rosyjskich, mogły być do kroniki anegdotycznej owych czasów dorzucić sporą garść ciekawego materiału. Zrosły się one jednak tak dalece z wszelkiego rodzaju niewygodami w podróży i pierwotnymi urządzeniami, że nikomu nie przyszło nawet na myśl, bodaj ogólnikowo, ku pamięci potomnych, zanotować jakiś rys znamiennejszy, wypadek charakterystyczniejszy.

Że zaś ich nie brakło, wątpliwości nie ulega żadnej.

Na wiosnę lub jesienią, gdy roztopy błotne podeschły już, albo zamarzyły przedstawił się oczom wędrowca ciekawy obrazek.

Oto co wiorst kilkanaście sterczą w ziemię, powyżej osi kół wrosłe, szkielety wózków pocztowych. To wehikuły, przewożące pocztę listową. Gdy wózka nie można było wyciągnąć z błota, pozostawiano go na miejscu „katastrofy“, tłomoki z „pocztą“ pakowano na konie i pocztylion wraz z „jemszczykiem“ na oklep dobijali do najbliższej stacyi pocztowej. Dopiero w stosownej chwili wykopywano, względnie wyrebywano wózki

z ziemi i odstawiano je do miejsca przeznaczenia.

Powtarzało się to z roku na rok, z każdą wiosną i jesienią i weszło nawet w zwyczaj, nie rażący nikogo swą monstrualnością.

Dzierżawcom poczt, niemal wyłącznie Żydom, nie brakło nieraz humoru i ponysłowości. A tej ostatniej — zwłaszcza na szlakach liczących nieczyszczonych — musieli oni posiadać spory zasób. Skoro, broń Boże, lichy przyniosło gubernatora lub innego dygnitarza prowincjonalnego, wszechwładnego w zapadłym kącie królika, sąd ostateczny nastawał na stacyi pocztowej. Wzrastał on do setnej potęgi, gdy traktem pocztowym pędził generał-gubernator, lub jakaś wysoka ryba petersburska. Wówczas na całej linii łamały się biedne Żydki we czworo w bezustannych ukłonach; miejscowi przedstawiciele ładu i porządku łajali, rozdzielając kulaki z niebywałą hojnością na wszystkie strony; na stacyach zabierano cały remanent koni do ciężkich karoc, nie kłopotąc się bynajmniej o konieczność obsłużenia poczty listowej i innych potrzeb gubernii.

Gdy cała kalwakada zginęła w dali, w kurzawie, gdy rozwił się w przestrzeni ostatni dźwięk dzwonek pocztowych, Żyd-dzierżawca oddychał z ulgą, myśląc jeno z przeżeniem, jak z tej szalonej jazdy petersburskiego dygnitarza wyjdą biedne jego konie.

Nie trzeba było jednak przybycia nawet takiego petersburskiego pana.

Toć lada urzędnicza gubernialna, przybrany w mundurową czapkę, wymagał pierwszeństwa przed innymi, wcześniej na stacyę przybyłymi podróżnymi. Gdy natrafił na potulne figury, na które jego rozkazujący ton i podniesiony głos wywierał pożądane wrażenie, gramolił się corychlej na nową bryczulkę pocztową, wymoszczoną obficie słomą i poświsującą wesoło, przekonany o swej wielkości i znaczeniu, bodaj w tym zapadłym kącie prowincyi, ruszał dalej z wiatrami na przegony.

Jeżeli jednak współzawodnik takiego urzędniczego w zdobywaniu koni pocztowych nie dał sobie napluć w przysłowiową kaszę, wówczas występował na pole zaciętej walki ten trzeci: dzierżawca poczty i wysiłał cały zasób swych dyplomatycznych talentów i zdobyte długoletniemi doświadczeniami rutyny, byle tylko ułagodzić zwaśnione strony.

Skoro obaj współzawodnicy w jednym udawali się kierunku, hulaśliwy zatarg kończył się zwykle wspólną podróżą do najbliższej stacyi na jednym wózku; w razie przeciwnym, strona „pokrzywdzona“ wpisywała sążnistą skargę do książki zażaleń, sama najczęściej z góry nie wierząc w pomysły jej skutek.

*

(Dokończenie nastąpi).

Michał Rolle.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Stan Banku austro-węgierskiego przedstawiał się z dniem 15 lipca następująco: Banknoty w obiegu 2.027.043.000 koron (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 43.642.000), rezerwa kruszcowa: 1.704.751.000 (mniej o 1.548.000), portfel wekslowy: 520.310.000 (mniej o 74.747.000), lombard papierów: 64.555.000 (mniej o 6.471.000 kor.), banknoty wolne od podatków: 77.709.000 (więcej o 42.093.000).

OSTATNIA POCZTA.

* W gmachu sejmowym rozpoczęły się dziś o godzinie 10 rano obrady pełnej komisji reformy wyborczej. Obradom przewodniczy p. dr. Głabiński.

— Do Tryestu przybył P. Minister robót publicznych Ritt z rodziną na 3 tygodniowy urlop.

— B. węg. minister spraw wewn. hr. Andrassy zaprzeczył w rozmowie z współpracownikiem *Mag. Hirlap* doniesieniu dzienników, jakoby zamierzał wstąpić do partii pracy. Między nim a obecnym rządem panuje różnica zdań nietylko co do taktyki, lecz także co do kwestyj rzeczowych. Specjalnie w kwestyi armii hr. Andrassy swego czasu proponował Monarsze nadanie szeregu koncesyj językowych, idących po za program komitetu dziewięciu. Hr. Khuen-Hedervary jest zdania przeciwnego i sam za to musi objąć odpowiedzialność. Dalsze różnice między b. ministrem a rządem odnoszą się do reformy wyborczej.

— W Sejmie węgierskim w dalszym ciągu wczorajszej dyskusji adresowej p. Smrečič (p. lud.) krytykował nadużycia wyborcze, przyczem zaatakował starszego żupana komitatu trenczyńskiego, za co go prezydent przywołał do porządku.

Następnie przyszło do żywej wymiany zdań między mowcą, a p. ks. Rychterem (partya pracy).

Dziś dalszy ciąg obrad.

— Sejm bośniacki przystąpił wczoraj do dyskusji generalnej nad budżetem krajowym na r. 1910.

Po generalnym referencie zabrał głos adlatus cywilny br. Benko i oświadczył, że jeśli Rząd bośniacko-hercegowiński dotąd programu nie wyłuszczył, stało się to dlatego, ponieważ program ów znany już jest z wywodów P. Ministra wspólnego skarbu w Delegacyach. Dążeniem administracyi jest rozwój zasad autonomii.

Cyw. adlatus omawiał następnie szczegółowo budżet, ostrzegając przed zbyt dużym pospiechem i podnosząc, że sanacyi finansów nie osiągnie się przez skreslanie wydatków, ale przez zdobycie nowych źródeł dochodu. Rządowi jak i sejmowi, przyszłowieca wspólny cel: postęp i dobro ludu. Mowca zapowiada szereg przedłożeń, w tem projekt zmodyfikowanej ustawy karnej i szereg przedłożeń gospodarczych. Mowca wyraził nadzieję, że przy pomocy Sejmu administracya zreformowana będzie w duchu nowożytnym i podawszy do wiadomości Sejmu, iż Ministerstwo poleciło uwzględnić rezolucyę w sprawie kursu dla analfabetów, prosił, by budżet przyjęto za podstawę szczegółowej debaty.

P. Smrečič (Chorwat) zwalczał prawnoparlistwo pretensyę Madziarów do Chorwacyi i Bośni. W budzecie widzi mowca wielką dysharmonię.

Po kilku przemówieniach posiedzenie odroczone.

Dziś Sejm obraduje w dalszym ciągu.

— Dziennik urzędowy w Zagrzebiu donosi o dymisyi bana Tomasieja. *Nar. Noviny* zaprzeczają, jakoby między banem a koalicyą istniała dyferencye.

— Prezydent p. Fallières przyjął wczoraj markiza Northameton, który przyjechał notyfikować wstąpienie na tron Jerzego V. Z mów przy tej sposobności ogłoszonych wynika, że, z jednej strony król Jerzy czuć się będzie szczęśliwym jeśli *entente cordiale* między Francją a Anglią dalej trwać i rozwijać się będzie, z drugiej, że rząd francuski nie zaniebada żadnej sposobności, by *entente* tę pogłębić.

— Ukaz księcia zwołuje Skupczyne czarnogórską na nadzwyczajną sesyę na dzień 6 (19) sierpnia b. r.

— Car Mikołaj przyjął wczoraj w Rydze deputacyę włościan inflanckich, którzy mu ofiarowali chleb i sól. Po przyjęciu udał się car do ogrodu założonego przez Piotra Wielkiego, gdzie przysłuchiwał się śpiewom rosyjskich, niemieckich i łotyskich stowarzyszeń.

— *Kieler Neueste Nachrichten* podają wiadomość, że rząd chiński prowadzi rokowania z Niemcami o wydanie urlopu publicznym niemieckim oficerom, by mogli się zająć reorganizacyą armii chińskiej. Rząd chiński zamierza zaprowadzić powszechną powinność wojskową i wzmoć armię do 2 milionów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 19 lipca. (Tel. prywat.) Dziś rano Najd. Arcyksiążę Karol Stefan z Żywca przybył na plac Matejki z Synami Najd. Arcyksiążętami Leonem i Wilhelmem i oglądał pomnik króla Władysława Jagiełły.

Kraków, 19 lipca. (Tel. prywat.) W niedzielę po południu odbyło się w sali polskiego Związku narodowego poświęcenie nowego sztandaru nowego Stowarzyszenia im. Władysława Jagiełły. Na uroczystość przybyli pp. Paderewscy i artysta-rzeźbiarz Wiwulski. Po wręczeniu bukietu przez pannę Wąsowiczównę. powitał Paderewskiego imieniem Związku prezes dr. Nartowski, poczem Paderewski, jego małżonka, p. Wiwulski i kierownik budowy pomnika dr. Zubrzycki wpisali się do złotej księgi Związku. Prezes nowego Stowarzyszenia p. Michalski, wręczył Paderewskiemu artystycznie wykonany na pergaminie dyplom członka honorowego. Po poświęceniu sztandaru i po przemówieniu ks. gwardyana Janickiego, Paderewski podziękował za uczczenie, poczem żona jego wbiła jako matka chrzestna pierwszy szczeroloty gwóźdź do sztandaru z herbem Jagiełły.

Zakopane, 19 lipca. (Tel. prywat.) Wczoraj odbyło się w zakładzie dr. Chramce pierwsze konstytuujące zgromadzenie akcyonaryuszów Towarzystwa Zakładów leczniczych dr. Andrzeja Chramce w Zakopanem. Obecnych było 26 akcyonaryuszów, reprezentujących 5000 akcyj, nominalnie wartości miliona koron. Akcyonaryusze są ze wszystkich ziem polskich. Przewodniczył rada Rządu dr. Wład. Nieć, który zdał sprawę z celów Towarzystwa i przystąpiono do wyboru rady nadzorczej. W skład jej weszli, wybrani jedno-

myślnie, pp.: dr. Andrzej Chramiec, poseł Antoni Górski, hr. Wład. Zamoyski, prof. dr. Stanisław Pareński, dyrektor filii wiedeńskiego Banku Związkowego Alfred Szancer, prof. dr. Julian Nowak, rada Rządu dr. Wład. Nieć i prof. Ksawery Lewkowicz.

Rada nadzorcza wybrała prezesem prof. Górskiego, wiceprezesem dr. Niecia.

Do komisji wykonawczej powołano całe prezydium, dalej dyr. Szancera i prof. Nowaka.

Po wyborze rewizorów objaśniał rada budownictwa Stryeński przedłożone plany budowy nowego zakładu. W sobotę dalsze posiedzenie rady nadzorczej, celem załatwienia planów, tak aby budowa jak najprędzej mogła się rozpocząć.

Budapeszt, 19 lipca. Robotnicy fabryk żelaza i metali odbyli wczoraj pięć zgromadzeń. Wszędzie przyjęto rezolucyę z oświadczeniem, że robotnicy obstają przy swych żądaniach. W ciągu nocy komitet wykonawczy Związku robotników metalurgicznych odbył posiedzenie i postanowił rozpocząć dziś rokowania z krajowym Związkiem węgierskich fabryk żelaza i maszyn, celem usunięcia różnic między robotnikami a przemysłowcami. Należy się więc spodziewać, że zamierzony na 20 b. m. lokaut nie przyjdzie do skutku.

Berlin, 19 lipca. (Tel. prywat.) Z rozporządzenia prokuratury dokonano wczoraj rewizji w lokalu redakcyi *Dziennika Berlińskiego* i skonfiskowano kroszury Grunwaldzkie. Rewizji dokonano także u prezesa stowarzyszeń polskich.

Melbourne, 19 lipca. Według ostatnich stwierdzeń liczba osób, które skutkiem wypadku kolejowego na stacyi Richmond doznały obrażeń cielesnych, wynosi 114, z tych 33 jest ciężko rannych.

Londyn, 19 lipca. Angielski główny urząd pocztowy kazał w ostatnim czasie założyć podmorski kabel telefoniczny najnowszej konstrukcyi między Dovrem a przylądkiem Grinez (punkt wybrzeża francuskiego najbliższy Anglii, oddalony od Anglii o 32 km.), aby uzyskać lepsze połączenie między Anglią a Francją i czynić próby telefonicznej rozmowy między Londynem a Amsterdamem, możliwie i z Berlinem i innymi miastami niemieckimi. Jest to pierwszy tego rodzaju kabel, który spuszczone w głąb pełnego morza. Przedtem położono już podobny kabel w jeziorze Bodeńskim. Nowy kabel będzie oddany do użytku prawidłowego, gdy tylko odpowiednie linie francuskie na ładzie będą gotowe. Jeżeli próby wypadną pomyślnie, będzie ewentualnie położony drugi taki kabel.

Ottawa, 19 lipca. (B. Reutera.) Na liniach kilku Towarzystw kolejowych wybuchł strejk, który atoli, jak sądzą, będzie w przeciągu 24 godzin zażegnany.

Nowy Jork, 19 lipca. Według telegramu *Assoc. Presse* z Manili, tamtejszy minister oświaty napadnięty został na wyspie Calaban przez bandę. Trzech atakujących zostało przez eskortę ministra rozstrzelanych.

Filadelfia, 19 lipca. Różnice, wyniki między służbą kolei Pensylwańskiej na wschód od Pittsburga, a administracyą kolejową, zostały na ogół zażegnane.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 19 lipca 1910. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcyje austriackiego Zakładu kredytowego 669 50, Akcyje węgierskiego Zakładu kredytowego 845.—, Akcyje Anglobanku 316 25, Akcyje Unionbanku 621.—, Akcyje Länderbanku 503 25, Akcyje Bankvereinu 546 50, Akcyje Bodencredit 1248.—, Akcyje galicyjskiego Banku hipotecznego 665.—, Akcyje kolei państwowych 739 50, Akcyje kolei Południowej 107 50, Akcyje kolei Elbenthal —.—, Akcyje kolei Północnej 5340.—, Akcyje kolei czerniowieckiej —.—, Akcyje Alpiny 741 50, Akcyje Rima Muranyi 688 25, Akcyje praskiego Towarzystwa żelaz. 2766.—, Akcyje Fabryki broni 699.—, Akcyje Tureckie tytoniowe 387.—, Akcyje Galicyjsko karpackiego Towarzystwa naftowego 860.—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 92 55, Renta majowa 93 95, Austriacka Renta koronowa 93 85, Węgierska Renta koronowa 92 05, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 93 25, 4 pre. Listy Banku hipotecznego 93 75, 4 i pół pre. Listy Banku hipotecznego 99 50, 5-pre. Listy Banku hipotecznego 110.—, 4-pre. Listy Banku krajowego 94 50, 4 i pół pre. Listy Banku krajowego 100 25, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 97 90, 4-pre. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 93 60, 4-pre. pożyczka m. Lwowa 93.—, Losy tureckie 257 75, Marki 117 46, Rubel 253 50, 5-pre. Rosyjska pożyczka z r. 1906 103 75, Akcyje praskiego Banku kredytowego (placeno) —.—, Pożyczka miasta Krakowa 1909 93.—.

Odpowiedzialny redaktor:

A d a m K r e c h o w i e c k i.

Już została otwarta weranda

CUKIERNI

Władysław Podhalec przy ul. Akademickiej 1. 5.

Cukiernia poleca nowość: Kaczki Chanteclair, Garnuszki z malinami, Lody z pianką, Czekoladę, Kawę gorącą i mrożoną na sposób paryski, tudzież chłódnik wenecki.

Cukiernia i weranda otwarte od godziny 7 rano do 12 w nocy.

NADESŁANE.

Dr. K. Podlewski

specjalista chorób skórnych i wenerycznych ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11-12 i od 3-5

ul. Zimorowicza 5 (naprzeciw „Sokoła“).

Poszukuje się kupna

starych **MEBLI** mahoniowych ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „MEBLE“ Biuro ogłoszeń, pasaż Hausmana 9, Lwów.

Dr. Stanisław Przybylski

b. asystent kliniki chirurgicznej i położniczo-ginekologicznej Uniw. Jagiellońskiego ordynuje

w **Franzensbadzie** Palast-Hotel.

Wejście od Kirchenstrasse.

Radca Dr. Alfred Burzyński

okulista-operator

mieszka obecnie przy ulicy Słowackiego 18 (róg ul. Trzeciego Maja i ul. Słowackiego).

Do najęcia

ul. **Asnyka** l. 7,

od 1 września b. r.

PARTER: 6 pokoi, przedpokój, pokój dla służby, kuchnia, łazienka, balkon (loggia). — Elektryczne urządzenie.

Od 1 października lub 1 listopada b. r.

I. PIĘTRO: 6 pokoi, przedpokój, pokój dla służby, kuchnia, łazienka, balkon (loggia). — Elektryczne urządzenie.

Bliższa wiadomość na miejscu. — Dozorca wskaże.

Już wyszedł

Kurier Kolejowy

ważny od 1 maja 1910.

Do nabycia we wszystkich trafikach, oraz w biurze dzienników Stan. Sokołowskiego, Lwów, pasaż Hausmana.

Podczas letniego sezonu podróznego najwygodniej składać kosztowności i papiery wartościowe

w **schowkach depozytowych**

DOMU BANKOWEGO

Sokal i Lilien

w osobnych szkatułach pod własnym zamknięciem. Abonament kwartalny, półroczny i roczny.

Prospekty na żądanie.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 19 lipca 1910.

Hotel George'a.

PP. ks. L. Pastor z Biecha, hr. J. Ty-szkiewicz z Kolbuszowej, W. Jankowski z Rosochowa, J. Janowski z Ł. bozowa, dr. T. Ruszczy z Kijowa.

Hotel Victoria.

P. J. Tomas z Wilna.

Hotel „Austria“.

P. dr. B. Krynicki-Korab ze Stanisławowa.

Hotel Grand.

P. W. Kopacz z Jagiellonicy.

Hotel City.

PP. S. Michalewski z Isskowa, M. Zwo-liński z Borysławia.

Hotel Francuski.

PP. T. Kizyżanowski z Podola ros., T. Jaworski z Podola ros., W. Koźuchowski z Podola ros.

Hotel Imperial.

PP. Z. Pietruski z Przeworska, Z. Hordycki ze Zbydniowa, A. Charzyński z Ros-syi, K. Frycz z Krakowa.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 19 lipca.

I. Akcje za sztukę.

Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)
Banku gal. dla handlu i przem.
po 200 zł. (400 kor.)
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200
zł. w. a. w srebrze (400 kor.)
Fabryki wagonów w Sanoku przed-
tem Lipińskiego po 500 kor. .

II. Listy zastawne za 100 kor.

Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.
" " 4 1/2 pr. w. a. los w 50 l.
" " 4 pr. w. a. los w 60 l. po 200 k.
" kraj. 4 1/2 pr. w. a. los w 51 l.
" " 4 pr. w. a. los w 57 l.
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr.
pierwsza emisja)
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr.
los w 41 1/2 lat
4 pr. los w 56 lat

III. Obligi za 100 kor.

Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)
" " 4 1/2 pr. (3 em.)
" " 4 pr. (4 em.)
Kol. lokalne dto 4 pr.
Pożyczka m. Krakowa
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor.
z roku 1893
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.
" szkolna krajow. 4 pr.
r. 1908

IV. Losy.

M. Krakowa po 20 zł. (40 kor.).

V. Monety.

Dukat cesarski
20 frankówka
100 rubli rosyjskich srebrnych
luty-sierpień
kwiecień-październik

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16 lipca 1910.

A. Ogólny dług państwa.

Jednolity dług państwa w banknot.
maj-listopad
styczeń-lipiec
Jednolity dług państwa w srebrze
luty-sierpień
kwiecień-październik

Koronowa waluta. płać żądają
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3-2 pr.
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.
" " 18-10 po 100 zł. 4 pr.
" " 1864 po 100 zł.
" " 1864 po 50 zł.
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Austr. renta złota wolna od podatku
za 100 zł. 4 pr.
Austr. renta w wal. kor. wolna od
podatku 4 pr.

C. Obligacje kolejowe.

Kol. Areyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne
od podatku za 100 zł. 4 pr.
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk.
5 1/4 pr. (ostemp. akcje)
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za
100 zł. 5 1/4 pr.
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk.
(ostemp. akcje)
Kol. Areyks. Rudolfa w wal. koron.
wolne od podatku 4 pr.

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.
w złocie za 200 zł. 5 pr.
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i
5000 zł. 4 pr.
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za
400 kor. 4 pr.
Kol. północnej ces. Ferdynanda em.
z r. 1886, 4 pr.
Kol. północnej ces. Ferdynanda em.
z r. 1887, 4 pr. (sr.)
Kol. północnej ces. Ferdynanda em.
z r. 1887, 4 pr.
Kol. północnej ces. Ferdynanda em.
z r. 1888, 4 pr.
Kol. północnej ces. Ferdynanda em.
z r. 1891, 4 pr.
Kol. północnej ces. Ferdynanda em.
z r. 1893, 4 pr.
Kol. północnej ces. Ferdynanda em.
z r. 1904, 4 pr.
Kol. bukowin. lokalnej za 400
kor. 4 pr.
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku
1894 4 pr.
Kol. Areyks. Rudolfa (Salzkammer-
gut) za 400 marek 4 pr.

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Węg. złota renta 4 pr.
" " w wal. kor. 4 pr.
" obl. pr. regul. Cisy 4 pr.
" poź. prem. za 100 zł. (200 kor.)
" " 50 zł. (100 kor.)

Koronowa waluta. płać żądają
E. Obligacje indemnizacyjne.
Kraoeyi i Sławonii
Węgier za 100 zł. 4 pr.

F. Inne publiczne pożyczki.

Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los
za 200 kor. 4 pr.
Bukowiński obl. propinacyjne los
za 100 zł. 5 pr.
Gal. poź. kr. z roku 1893 4 pr.
Gal. obl. prop. z roku 1893 4 pr.
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896
4 pr.
Renta włoska za 100 lirów (96 ko-
ron) 4 pr.
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.
256.— 259.—

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. nom.).

Anglo-Austr. banku los 4 1/2 pr.
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.
" obl. prem. z r. 1880 3 pr.
" " 1889 3 pr.
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.
Gal. " " " los 5 pr.
" " " " los 50 l. 4 1/2 pr.
" " " " 60 l. 4 pr.
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los 56 lat
" " " " 4 pr. los 41 lat
" " " " 4 pr. stare
Banku kraj. dla Galicji Lodomerji
4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotna
Banku krajowego oblig. komun. 3
emisja 42 lat 4 1/2 pr.
Banku kr. obl. kolej. żel. 57 1/2 l. 4 pr.
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.
" " 50 lat w. k. 4 pr.

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł. nom.).

Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i
10.000 m. 4 pr. z r. 1882
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z r. 1886 pr.
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884
za 300 zł.
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300
zł. 4 pr.
Gal. kol. lok. wsechod. za 100 zł. 4 pr.
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.
" " " " 1890 " 4 pr.

I. Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.
Zakł. kred. dla handlu i przem. 100 zł.
Clary 40 zł. m. k.
Pożyczka miasta Insubru 20 zł.
Losy miasta Krakowa 20 zł.
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.

Koronowa waluta. płać żądają
Palfy 40 zł. m. k.
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.
" węg. tow. 5 zł.
Losy fund. Areyks. Rudolfa 10 zł.
Salma 40 zł. m. k.
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.

J. Akcje banków (za sztukę).

Banku Anglo-Austr. 240 kor.
Peszt. Banku handl. 500 zł.
Zakł. kred. dla handlu i przem.
Węg. Banku kredyt. 200 zł.
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.
Gal. banku hip. 200 zł.
" dla han. i przem. 200 zł.
Banku dla krajów koronnych 200 zł.
" Austro-węg. 1400 kor.
" Związku (Unionbank) 200 zł.
Czeskiego banku związkowego 100 zł.
Zivnostenska banka 100 zł.

K. Akcje przedsiębiorstw transportowych.

Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.
" " " akcye zakł. 200 zł.
Kolei "półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk. 5340—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.
" Lwów-Kleparów-Jaworów lokal.
400 kor.
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk. 1145—

L. Akcje przedsiębiorstw przemysłowych.

Tow. kopalń węgla w Brück 100 zł.
Galic. karpaci. naft. tow. 500 kor.
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.
Schodniey 500 kor.
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.

M. W e k s l e .

Berlin za 100 marek 5 pr.
Londyn za 100 funt. szt. 4 pr.
Paryż za 100 franków
Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr.
Niemieckie banki
Włoskie banki
Francuskie banki
Szwajcarskie banki

N. W a l u t y .

Dukat cesarski
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta
20-frankówka
20-markówka
Rosyjski półimperyal
Niem. banknoty za 100 marek
Włoskie banknoty za 100 lir
Ruble

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. cz. E. VII. 451/10 (3) (8271)

Edykt licytacyjny.

Dnia 19 sierpnia 1910 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Tarnowie odbędzie się licytacja realności lwh. 350 gm. Bobrowniki małe.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 3200 kor.

Najniższa cena wynosi 2142 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Tarnów, dnia 24 czerwca 1910.

L. cz. E. 713/10

(8274)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jankla Glücksterna Wolfa, kupca w Kosmaczu, odbędzie się dnia 25 sierpnia 1910 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacja: a) realności lwh. 678 ks. gr. gminy Kosmacz składającej się z pb. 626 obsz. 68 s.² wraz z chatą, b) realności lwh. 1349 ks. gr. gm. Kosmacz składającej się z pgr. 3139/1,

3143/3 i 3140/1 łącznego obszaru 2 m. 371 s.².

Nieruchomość ad a) wystawiona na licytację jest oceniona na 400 kor.

Nieruchomość ad b) oceniona jest przy uwzględnieniu ciężaru na karcie C. poz. 6 wpisanego, który nabywca bez policzenia w cenę kupna objąć musi na 800 kor.

Najniższa cena nieruchomości pod a) wynosi 267 kor., a nieruchomości pod b) 534 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy

zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jabłonów, dnia 13 lipca 1910.

Ogłoszenie.

Celem zabezpieczenia dostawy artykułów spożywczych dla więźniów w c. k. Zakładach karnych dla mężczyzn tudzież w c. k. domach więziennych we Lwowie i Stanisławowie w czasie od 1 października 1910 po koniec września 1911 rozpisuje się niniejszym publiczną rozprawę ofertową:

I. C. k. Zakład karny dla mężczyzn we Lwowie i dom więzienny c. k. Sądu krajowego we Lwowie potrzebuje w przybliżeniu:

maki pszennej Nr. 1	12 000 kg.
maki pszennej Nr. 4	5 000 "
maki pszennej Nr. 5	8 000 "
krup hreczanych	12 500 "
krup jaglanych	2 000 "
krup jęczmiennych	4 000 "
peca	5 500 "
krup kukurudzianych	12 500 "
maki kukurudzianej	2 000 "
grysiu pszennego	1 000 "
ryżu	1 000 "
grochu żółtego	23 000 "
fasoli białej i czerwonej	20 000 "

II. C. k. Zakład karny dla mężczyzn w Stanisławowie i dom więzienny c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie potrzebuje w przybliżeniu:

maki pszennej Nr. 1	4 000 kg.
maki pszennej Nr. 3	17 000 "
maki pszennej Nr. 4	4 000 "
maki pszennej Nr. 5	5 000 "
maki żytniej Nr. 2	30 000 "
krup hreczanych	9 000 "
krup jaglanych	3 000 "
krup jęczmiennych	6 000 "
peca	2 200 "
krup kukurudzianych	1 000 "
maki kukurudzianej	5 500 "
grysiu pszennego	2 000 "
ryżu	5 500 "
grochu żółtego	12 500 "
fasoli białej i czerwonej	12 000 "
żyta	250 000 "
kukurudzy	8 000 "

Oferty należyte ostatecznie i opiewające z podaniem cen stałych i procentowego opustu od każdorazowych cen targowych wraz z próbkami oferowanych artykułów spożywczych należy wnieść do dnia 10 sierpnia 1910 do godziny 12 w południe:

ad I. do zarządu c. k. Zakładu karnego dla mężczyzn we Lwowie;

ad II. do zarządu c. k. Zakładu karnego w Stanisławowie z dołączeniem wykazu na zleczenie wadium w wysokości 2 pr. wyśrodkowanej wartości dostawy.

Otwarcie ofert nastąpi dnia tego o godzinie 2 po południu w Zakładach karnych we Lwowie, Stanisławowie, przy czym oferenci mogą być obecni.

Wszystkie artykuły żywności, z wyjątkiem ryżu, mają być produktami austriackimi i najlepszej jakości.

Dostawa ma być uskuteczniiona na każdorazowe zamówienie tak zarządów Zakładów karnych jakoteż zarządów domów więziennych, którym na wypadek niedotrzymania oznaczonego terminu przysługują prawo zakupu zamówionych artykułów gdziekolwiek na niebezpieczeństwo dostawcy.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta dla pojedynczych artykułów żywności.

Bliższych wyjaśnień co do jakości artykułów spożywczych i warunków dostawy zasięgnąć można w zarządach Zakładów karnych we Lwowie i Stanisławowie.

Oferenci związani są wniesioną ofertą do dnia przybycia, wadium złożone przez oferenta przyjętego pozostaje jako kaucja na zabezpieczenie zobowiązań kontraktowych.

Przyjęcie ofert zastrzeżone jest c. k. Ministerstwu sprawiedliwości.

Z c. k. Nadprokuratorji Państwa.

Lwów, dnia 10 lipca 1910.

L. cz. E. 515/10 (5) (8147 3-3)

Na żądanie Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Mielnicy odbędzie się dnia 17 sierpnia 1910 o godzinie 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacja realności wyk. hip. 978 gm. Iwanie puste Jakóba Gniazdowskiego własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 600 kor.

Najniższa cena wynosi 400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielnica, dnia 23 czerwca 1910.

L. cz. E. 245/9 (13) (8146 3-3)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 22 sierpnia 1910 godzina 9 rano przymusowa licytacja realności lwh. 427 gminy Stanisławowej objętej, składającej się z domu mieszkalnego.

Cena szacunkowa wynosi 400 kor., najniższa oferta 200 kor.

Warunki licytacji i dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Lopatyn, 28 czerwca 1910.

L. 2306/10 (8166 2-3)

Obwieszczenie.

Zabezpieczenie dostawy węgla kamiennego (kostka I.) dla c. k. Zakładu kary w Stanisławowie na rok 1911 nastąpi w drodze ogólnej rozprawy ofertowej.

Roczne zapotrzebowanie węgla kamiennego wynosi około 12 000 et. mtr.

Jakość węgla kamiennego odpowiadać musi odródnym wymogom zakładu, w którym prowadzi się większą maszynę parową, ogrzewanie wodne i ogrzewanie w kaloryforach.

Dostawa węgla następuje w miarę zamówień ze strony c. k. Zarządu Zakładu ka-

ry w Stanisławowie w partyach po 2 000 et. mtr. i musi być ukończona w 2 tygodniach od dnia zamówienia.

Oferty mają być wniesione do c. k. Zakładu kary w Stanisławowie najpóźniej dnia 11 sierpnia 1910 do godz. 12 w południe, zaopatrzone być muszą stemplem na 1 koronę, napisem „Oferta na dostawę węgla” i muszą być zapieczętowane.

Wadium wynosi 1800 kor.

Wadium złożone przez oferenta przyjętego pozostaje jako kaucja na zabezpieczenie zobowiązań kontraktowych.

Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie dnia 11 sierpnia 1910 o godz. 3 po poł. w kancelarii c. k. starszego dyrektora zakładu karnego.

Oferenci mogą być przy otwarciu ofert.

Nadanie dostawy udziela c. k. Ministerstwo sprawiedliwości.

Oferenci związani wniesioną ofertą do dnia przybycia.

C. k. Zakład kary.

Stanisławów, dnia 14 lipca 1910.

L. cz. E. 1058/10 (8207 2-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mendla Beinisa, odbędzie się dnia 1 sierpnia 1910 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacja realności obj. lwh. 1405/IV. gm. Sniatyn ocenionej na 4724 kor. 50 hal. a składającej się z pb. 1k. 652 obszaru 3 ary 86 m.² na której stoi dom z drzewa gontami kryty, 2 wychodki drewniane i 3 komórki drewniane.

Najniższa cena wynosi 2362 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozstrzygnięcia tego rodzaju co do samej nieruchomości

nie mogły być już ze skutkiem podnieszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie lub istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstały, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sniatyn, dnia 25 czerwca 1910.

L. cz. E. 654/10 (9) (8236 2-3)

Edykt.

Ogłoszony edykt w Nr. 150, 151, 152 „Gazety Lwowskiej” z dnia 6, 7 i 8 lipca 1910 prosi się w ten sposób, że na zadanie Lewiego Schreiera z Bohorodeczan sprzedaż będą dnia 26 lipca 1910 o 8 godzinie rano w biurze Nr. 7 na publicznej licytacji: a) 12/24 części realności lwh. 803 gminy Bohorodeczany wraz z przynależnościami, b) 12/24 części lwh. 804 tej samej gminy.

Wedle oszacowania wynoszą 12/24 części lwh. 803 kwotę 813 kor., a 12/24 części lwh. 804 kwotę 187 kor.

Najniższa cena realności lwh. 803 wynosi 542 kor., a lwh. 804 wyniesie 124 kor. 67 hal.

Reszta ogłoszenia pozostaje nie zmieniona.

Sprostowanie powyższe uskutecznia się na wniosek Lewiego Schreiera wniesiony do E. 1778/10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bohorodeczany, dnia 15 lipca 1910.

L. 3496 (8218 2-2)

Ogłoszenie.

Gmina Rozhureze w powiecie stryjskim sprzeda w drodze publicznej licytacji 617 sagów czterometrowych drzewa opałowego, bukowego.

Licytacja odbędzie się biurze Wydziału powiatowego w Stryju we czwartek dnia 28 lipca 1910 o 11 godzinie przed południem.

Cena wywołania 6787 kor. Wadium 680 kor. w gotówce lub papierach mających bezpieczeństwo publiczne.

Warunki licytacyjne przeglądać można w przedpołudniowych godzinach urzędowych w biurze Wydziału powiatowego w Stryju lub w urzędzie gminnym w Rozhurezu.

Z Wydziału powiatowego.

Stryj, dnia 14 lipca 1910.

Prees:

Onyszkiewicz.

L. cz. E. 1629/9 (8235 2-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Markusa Wintera, kupca w Birczy, odbędzie się dnia 8 sierpnia 1910 o godzinie 11 przed południem w sądzie wymienionym w biurze Nr. 11 licytacja przymusowa realności obj. lwh. 134 kg. Jamna górna składającej się z parcel grt. nadto połowy realności lwh. 123 tej samej ks. gr. składającej się z parc. bud. na niej domu drewnianego i 33 parcel gruntowych wraz z przynależnościami składającymi się z 27 drzew owocowych i 3 drzew liściastych.

Nieruchomość objęta lwh. 134 wystawiona na licytację jest oceniona na 1180 kor., zaś połowa lwh. 123 na kwotę 3187 kor. 50 hal., przynależności zaś na 94 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 134 — 786 kor. zaś połowy lwh. 123 kwotę 2154 kor. 67 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bircza, dnia 23 czerwca 1910.

L. 13.189 (8217 2-3)

Ogłoszenie.

Dobra ziemskie Prądnik Czerwony w powiecie krakowskim, stanowiące własność funduszu szpitala św. Łazarza w Krakowie, obejmujące 238 morgów 929 sążni kwadratowych obszaru, są do wydzierżawienia na lat dwanaście począwszy od 24 czerwca 1911.

Szczegółowe warunki tej dzierżawy, inventarz budynków i obsiewów są wyłożone do przejrzania w kancelarii Dyrekcji kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Oferty z wymienieniem ceny za morg lub ogólnej sumy czynszu dzierżawnego poprzedzonym złożeniem w kasie szpitalnej wadium w kwocie 1000 kor. wnieść należy w

kwertach opieczetowanych do Dyrekcji szpitala w Krakowie do końca sierpnia 1910.

Dyrekcja kraj. szpitala św. Łazarza.

Kraków, dnia 12 lipca 1910.

L. cz. E. VII 458 10 (3) (8270)

Edykt licytacyjny.

Dnia 23 sierpnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 w Tarnowie odbędzie się licytacja realności lwh. 320 gm. Bobrowniki małe.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 6407 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 4271 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozstrzygnięcia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnieszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Tarnów, dnia 24 czerwca 1910.

L. cz. E. 506/10 (6) (8245)

Edykt licytacyjny.

Dnia 23 sierpnia 1910 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 16 w Lubaczowie odbędzie się licytacja: 1. realności lwh. 279 ks. gr. gm. kat. Szczutków składającej się z pb. 240 na której stoi chata i stajnia, tudzież z parcel grunt. i 2. realności lwh. 262 gm. kat. Szczutków składającej się z parcel gruntowych stanowiących częścią role, częścią łąki.

Nieruchomość ad 1. oceniona 2440 koron, a nieruchomości ad 2. na 500 koron.

Najniższa cena wynosi co do realności ad 1. 1626 kor. 66 hal., a co do realności ad 2. 333 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Lubaczów, dnia 6 lipca 1910.

L. cz. E. 1541/9 (5) (8276)

Edykt licytacyjny.

Dnia 22 sierpnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16 w Lubaczowie odbędzie się licytacja 5/7 części realności lwh. 138 ks. gr. gm. Szczutków, składającej się z pb. 293 i 294 na których stoi chata i stodoła, tudzież z parcel gruntowych wraz z przynależnościami, składającymi się z płotu, drzew owocowych i t. d.

Pięć siódmych części nieruchomości powyższej wystawionych na licytację są ocenione na 2560 kor. 75 hal., przynależności zaś na 80 kor.

Najniższa cena wynosi 1707 kor. 18 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Lubaczów, dnia 6 lipca 1910.

L. cz. E. VII. 388/10 (5) (8269)

Edykt licytacyjny.

Dnia 1 sierpnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 w Tarnowie odbędzie się licytacja: 1. całej realności lwh. 158 gm. Janowice, 2. połowy realności lwh. 167 gm. Janowice, 3. połowy realności lwh. 54 gm. Janowice, 4. 1/4 części realności lwh. 309 gm. Janowice.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione: ad 1. na 1063 kor., ad 2. na 1024 kor. 50 hal., ad 3. na 1883 kor., ad 4. 65 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 709 kor., 167 kwotę 683 kor., 309 kwotę 1299 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Konkursy.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczey roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Tarnów, dnia 27 czerwca 1910.

(8284 1—3)
Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Podlewskiego 1. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6. — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacje:

Poniedziałek 25 lipca 1910 od 10 do 12 godzin przed południem: obuwie, towary korzenne, ubrania męskie i t. p. damskie kapelusze, pióra i towary bławatne.

Wtorek 26 lipca 1910 od 10 do 12 godzin przed południem: towary bławatne i norymberskie oraz obuwie.

Środa 27 lipca 1910 od 10 do 12 godzin przed południem: meble i towary galanteryjne męskie i damskie.

Czwartek 28 lipca 1910 od 10 do 12 godzin przed południem: meble, fortepian, pianino i cyrkularka do drzewa.

Piątek 29 lipca 1910 od 10 do 12 godzin przed południem: meble, fortepian, kasa i towary modne damskie.

Sobota 30 lipca 1910 od godziny 4 do 8 po południu: meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 18 lipca 1910.

LW. 67.786/10 (8255)
Obwieszczenie.

Od 1 stycznia 1911 są do wydzierżawienia dochody mytnicze na 48 rogatkach krajowych, a mianowicie: w Dobropolu (pow. Buczacz), Stawczanach (pow. Gródek Jagiell.), Jasienowie pol., Serafinach (pow. Horodenka), Husiatynie, Krogulem (pow. Husiatyn), Busku, Obydowie, Chólojuwie, Stojanowie (pow. Kamionka strm.), Sokołowie (pow. Kolbuszowa), Dąbiu, Padwi kol., Rzysskach, Maliniu (pow. Mielec), Jeżowem, Nowosielsku, Krządce (pow. Nisko), Szaflarach, Zakopanem, Dębnie, N. Targu za Białym Dunajcem (pow. N. Targ), Żydaczyszach (pow. Lwów), Olszanach, Prałkowcach [Kruheli] (pow. Przemyśl), Demianowie, Podkamieniu, Zalipiu (pow. Rohatyn), Brzeźnicy (pow. Ropczyce), Jasionce (pow. Rzeszów), Sielcu, Nowym dworze (pow. Sokal), Gorzycach, Miechocinie (pow. Tarnobrzeg), Szlachcińcach (pow. Tarnopol), Tłumaczu [Pałahiczach] (pow. Tłumacz), Darachowie, Strusowie [Warwaryńcach] pow. Trembowla, Graboszycach, Gorzeniu dol., Skawcach (pow. Wadowice), Pomorzanach, Rozhadowie, Kudobińcach, Założcach (pow. Złoczów), Winnikach pod Żółkwią, Pieczychwościach (pow. Żółkiew).

Blizsze wiadomości o warunkach licytacyjnych i formularze na oferty otrzymać można w Dep. IV. Wydziału krajowego, lub w Kancelaryjach właściwych Wydziałów powiatowych.

We Lwowie, dnia 8 lipca 1910.

Upadłości.

L. cz. S. 1/10 KK 50 (8243)

W konkursie Izaka Auerbacha nieprotektowanego kupca w Husiatynie wystąpił zarządca masy Mojżesz Schapira z wnioskiem, ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął, czy upoważnić go do sprzedaży wierzycielskiej masy za rzetelność i ściągłość, z tem, że w razie niejawnienia się na audyencji wierzycieli za zgadzających się z tym wnioskiem uważani będą.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się na audyencję na dzień 25 lipca 1910 godz. 10 przed południem w e. k. sądzie w Husiatynie, w biurze 9.

Na tę audyencję wzywa się wierzycieli konkursowych.

Husiatyn, 10 czerwca 1910.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 5/10 (3—4) (8262)

W sprawie konkursowej Herscha Reina uwalnia się tymczasowego zarządcę masy p. adwokata dr. Mirosława Zderkowskiego na jego prośbę od powierzonego mu urzędu i ustanawia się w jego miejsce tymczasowym zarządcą masy konkursowej Herscha Reina pana adwokata dr. Zipsera w Kołomyi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 13 lipca 1910.

L. 11.089/pr.

(8115 3—3)

K o n k u r s.

W celu obsadzenia kilku posad kancelistów Namiestnictwa ze systemizowanymi poborami XI klasy rangi rozpisuje się konkurs z terminem do 30 sierpnia 1910.

Ubiegający się o te posady winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacji i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydium e. k. galic. Namiestnictwa.

Posady te nadane będą w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. p. p. Nr. 60 przed innymi ukwalifikowanymi wysłużonym podoficerom, zaopatrzonym w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nie kompetencji z kategorii urzędników państwowych.

Z Prezydium e. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 15 lipca 1910.

(8164 3—3)

K o n k u r s.

Miasto Chodorów rozpisuje konkurs na posadę lekarza miejskiego. Honorarium 1000 kor. rocznie.

Posada natychmiast do objęcia.

Salak, burmistrz.

L. Prez. 273/6 (10)

(8237 2—2)

K o n k u r s.

Przy sądzie powiatowym w Boryni jest posada stałego pomocnika kancelaryjnego natychmiast do obsadzenia.

Ubiegający się o niniejszą posadę winni swoje udokumentowane prośby wnieść najdalej do dni 8.

Naczelnictwo e. k. Sądu powiatowego.

Borynia, dnia 15 lipca 1910.

L. 2546/10

(8251 1—2)

K o n k u r s.

Dnia 18 sierpnia 1910 upływa termin do wniesienia podań na posady dozorców więzi przy e. k. Zakładzie kary dla mężczyzn we Lwowie wedle konkursu z dnia 13 lipca 1910 l. 161 w „Gazecie Lwowskiej” ogłoszonego.

C. k. Dyrekcja Zakładu kary.

Lwów, dnia 13 lipca 1910.

L. 1846

(8257 1—3)

K o n k u r s.

Wydział powiatowy w Zbarażu rozpisuje niniejszym konkurs na dwie posady akuszerki okręgowych, a to w Roznoszynie i w Klebanówce. Do każdego okręgu należy 8—9 gmin.

Płaca roczna po 200 kor.

Kandydatki mają wnieść swoje podania do Wydziału powiatowego w Zbarażu do dnia 15 sierpnia b. r. i załączyć:

1. metrykę urodzenia;
2. dyplom uzdolnienia;
3. świadectwo moralności i
4. świadectwo zdrowia.

Z Wydziału powiatowego.

Prezes: Sochanik.

L. Prez. 194 4/10

(8273)

O g ł o s z e n i e.

Sąd powiatowy w Bursztynie poszukuje pomocnika kancelaryjnego za dziennym wynagrodzeniem w kwocie 2 kor. 50 hal. na czas czterech miesięcy poczynając od dnia 1 sierpnia 1910.

Kandydaci z egzaminem tabularnym, względnie rutynowani tabularzyści mają pierwszeństwo.

Naczelnictwo e. k. Sądu powiatowego.

Bursztyn, dnia 15 lipca 1910.

Wyroki prasowe.

Ч. сп. Пр. 120 10 (2)

(8259)

О г о л о ш е н а !

В Имени Его Величества Царя!

Ц. к. Суд краевий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 i 493 зак. кар. i § 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 28 часописи „Громадський Голос“ з дня 13 липня 1910 під написом: „Терор“ містить в собі анамена провини з §§ 300 i 302 зак. кар. i прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи в дни 13 липня 1910.

В наслідок того рішення зборонене єсть дальше ширене того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 15 липня 1910.

Ч. сп. Пр. 121/10 (2)

(8258)

О г о л о ш е н а.

В Имени Его Величества Царя!

Ц. к. Суд краевий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 i

493 зак. кар. i § 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 388 часописи „Народне Слово“ з дня 14 липня 1910 під написом: „Жир гієнам“ містить в собі знамена провини з §§ 300 i 302 зак. кар. i прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи в дни 14 липня 1910.

В наслідок того рішення зборонене єсть дальше ширене того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 16 липня 1910.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 511

(8123 3—3)

E d y k t.

C. k. Izba notaryalna w Przemyślu wzywa niniejszem wszystkich tych, którzy roszczą sobie na zasadzie § 25 ord. not. z mocy ustawowego prawa zastawu pretensje do przechowanej w depozycie e. k. Sądu obwodowego w Przemyślu kaucyi e. k. notaryusza s. p. Kazimierza Abgarowicza w Zydaczowie, a to z powodu urzędowania jego jako e. k. notaryusza i jako komisarza sądowego w Zydaczowie, ażeby roszczenia swoje zgłosili w e. k. Izbie notaryalnej w Przemyślu w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“, ileż po upływie tego terminu bez względu na ich roszczenia, nastąpi zwolnienie powyższej kaucyi z pod węgłu kaucyjnego i zezwolenie na wydanie kaucyi sukcesora s. p. notaryusza.

C. k. Izba notaryalna.

Przemyśl, dnia 26 czerwca 1910.

(8162 3—3)

O g ł o s z e n i e.

Dnia 8 lipca 1910 wpisano na listę adwokatów: dr. Arona Brumera i dr. Salomona Herza 2 im. Brunsteina obu z siedzibą w Mikulnicach, dr. Leona Baczynskiego z siedzibą w Stanisławowie, dr. Oktawiana Karola 2 im. Hlawatago z siedzibą we Lwowie, dr. Mojżesza Speisera z siedzibą w Tarnopolu i dr. Leona Taubego z siedzibą w Belzie.

Adwokat dr. Chaim Wolf Pudles w Tarnopolu zamierza przesiedlić się nie do Medenice, lecz do Załoziec.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 8 lipca 1910.

L. Prez. 2117 (18) P./10

(8173 2—3)

Jego Ekscelencya Prezydent wyższego Sądu krajowego zamianował po myśli § 301 pk. dla trzeciej kadencji sądu przysięgłych, dnia 12 września 1910 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej, radcę Dworu Chylińskiego, jako prezydenta sądu obwodowego, przewodniczącym, a zastępcami jego radców wyższego sądu krajowego dr. Mandybura i Praczyńskiego, oraz radców sądu krajowego Hessego, Lityńskiego, Wojtasiewicza, Olszewskiego, dr. Czajkowskiego i Nahlka.

Prezydium e. k. sądu obwodowego.

Przemyśl, dnia 10 lipca 1910.

L. cz. Cw. 756/10 (2)

(8171)

E d y k t.

Przeciw p. Zygmuntowi Przyłęckiemu z Krosna, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do e. k. sądu obwodowego jako handlowego w Jasle przez Kasę oszczędności miasta Jasła pozew o 6000 kor. i t. d. zpn.

Na podstawie pozwu wydany został nakaz zapłaty z dnia 7 lipca 1910 l. cz. Cw. 756/10 (1).

Celem strzeżenia praw nieobecnego Zygmunta Przyłęckiego ustanawia się p. dr. Romana Adamskiego adw. w Jasle, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Zygmunta Przyłęckiego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy

Oddział II.

Jasło, dnia 7 lipca 1910.

L. cz. Cw. 764/10 (1)

(8172)

E d y k t.

Przeciw p. Zygmuntowi Przyłęckiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do e. k. sądu obwodowego w Jasle przez Mendla Kindermanna w Krośnie pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej w kwocie 1000 kor.

Na podstawie pozwu wydany został nakaz zapłaty z dnia 8 lipca 1910 Cw. 764/10 (1).

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Zygmunta Przyłęckiego ustanawia się pana dr. Adamskiego w Jasle, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu Zygmunta Przyłęckiego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy

Oddział II.

Jasło, dnia 8 lipca 1910.

L. cz. Cw. 758/10 (1)

(8170)

E d y k t.

Przeciw p. Zygmuntowi Przyłęckiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do e. k. sądu obwodowego w Jasle przez Kasę oszczędności m. Krosna pozew o 6000 kor., 6000 kor., 3000 kor., 3000 kor., 2000 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 7 lipca 1910 Cw. 758/10 (1).

Celem strzeżenia praw Zygmunta Przyłęckiego ustanawia się pana dr. Adamskiego adw. w Jasle, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Zygmunta Przyłęckiego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Jasło, dnia 7 lipca 1910.

L. Prez. 2411 (18/10)

(8223)

O g ł o s z e n i e.

Na III. zwyczajną z dniem 1 września 1910 rozpocząć się mającą kadencję sądu przysięgłych w Nowym Sączu, zamianowani zostali prezydent sądu obwodowego Józef Dobrowski przewodniczącym, zaś radcy sądu krajowego Franciszek Piszek, Teodor Ligęza-Przychocki i Witold Pawłowski jego zastępcami.

Prezydium e. k. Sądu obwodowego.

Nowy Sącz, dnia 14 lipca 1910.

L. cz. Cg. I. 128/10 (1)

(8225)

E d y k t.

Przeciw Maryannie z Chowańców Pająkowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do e. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Franciszka Chowańca rolnika z Bukowiny pozew o 1226 kor. 14 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencję na dzień 13 lipca 1910.

Celem strzeżenia praw Maryanny z Chowańców Pająkowej ustanawia się pana dr. Gustawa Ślubra adwokata w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Maryannę z Chowańców Pająkową w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Nowy Sącz, dnia 3 czerwca 1910.

L. cz. Cg. I. 130/10 (2)

(8232)

E d y k t.

W sprawie Elżbiety Fickowej powódki w Podgórzu, toczącej się przed e. k. sądem obwodowym w Wadowicach przeciw Tomaszowi Chodnikowi, Wojciechowi Goryłowi i Franciszkowi Bochni z Harbutowic o zniesienie współwłasności realności lwh. 278 ks. gr. gm. kat. Harbutowice przez publiczną licytację mają być doręczone skargi z uchwałą z dnia 22 czerwca 1910 liczba czynności Cg. I. 130/10 (1), którą wyznaczono I. audyencję w tut. sądzie na dzień 28 lipca 1910 o godzinie 10 rano w sali rozpraw Nr. 48.

Ponieważ niewiadomo gdzie obecnie powyżsi wymienieni pozwani przebywają, ustanawia się im w celu strzeżenia ich praw kuratora w osobie pana dr. Franciszka Górę adw. w Wadowicach.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych wymienionych pozwanych w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Wadowice, dnia 11 lipca 1910.

L. cz. Cw. 546/10 (2)

(8174)

E d y k t.

Przeciw Janowi Kumaniak, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do e. k. sądu obwodowego w Przemyślu przez Towarzystwo zaliczkowe i kredytowe dla handlu i przemysłu w Dobromilu pozew o 540 kor., na który wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adw. dr. Dobrzańskiego w Przemyślu kuratorem, który zastępywać go będzie, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy

Oddział II.

Przemyśl, dnia 7 lipca 1910.

Wykaz

panujących w Galicji chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 9. do 16. lipca 1910.

Epizootycya	Powiat	Miejscowość
Pryszczyca	Dąbrowa	Borki (1 zagr.), Lubasz gm. i ob. dw. (3 zagr.);
	Mielec	Otałęż gm. i ob. dw. (7 zagr.), Pluty (5 zagr.), Wola otałęska (5 zagr.);
Waglik	Tarnobrzeg	Grębów (35 zagr.), Machów (1 zagr.), Pniów (25 zagr.), Radomyśl (47 zagr.), Skowierzyn gm. i ob. dw. (3 zagr.), Wrzawy gm. i ob. dw. (24 zagr. i 2 pastw.), Zarzeczowice (2 zagr.);
	Brzesko	Jurków (1 zagr.);
Nosacizna u koni	Cieszanów	Oleszyce (2 zagr.);
	Drohobycz	Drohobycz (5 zagr.), Hruszów (3 zagr.), Jasienica solna (10 zagr.), Lisznia (11 zagr.), Łużek dolny (8 zagr.), Michałowice (4 zagr.), Nahurowice (10 zagr.), Podbuż (3 zagr.), Popiele gm. i ob. dw. (5 zagr.), Rolów (4 zagr.), Rychce (4 zagr.), Sniatynka gm. i ob. dw. (18 zagr.), Stebnik (2 zagr.), Truskawiec (2 zagr.), Uniatycze gm. i ob. dw. (7 zagr.), Wola Jakóbowka (5 zagr.);
Świerzb u koni	Gródek Jagiell.	Lubień mały (2 zagr. i 1 pastw.);
	Horodenka	Wierzbowce ob. dw. (1 zagr.), Żywaczów ob. dw. (1 zagr.);
Różycy świń	Lwów	Horbacz (10 zagr.), Sokolniki ob. dw. (1 zagr.);
	Podhajce	Korzoła (1 zagr.);
Pomór świń	Przemysł	Bolestraszyce (1 zagr.), Krzyweca (1 zagr.);
	Sambor	Hordynie szlach. (1 zagr.), Stupnica (1 zagr.);
Epizootycya	Sokal	Bendiha (1 zagr.), Machówek ob. dw. (1 zagr.);
	Stanisławów	Deleatów (1 zagr.), Łany (1 zagr.);
Szelestnica	Stryj	Dołhołuka ob. dw. (1 zagr.);
	Żydaczów	Tejsarów (1 zagr.);
Otręt u koni	Borszczów	Krzywece górne ob. dw. (1 zagr.), Niwra ob. dw. (1 zagr.);
	Ropczyce	Sędziszów;
Otręt u bydła	Turka	Komarniki (2 zagr.);
	Lwów miasto	Dzielnica III. [ul. Szpitalna 26, (1 zagr.)];
Wścieklizna	Buczac	Snowidów (1 zagr.);
	Cieszanów	Lipowice (1 zagr.), Łówcza ob. dw. (1 zagr.);
Gruźlica u bydła	Drohobycz	Popiele (1 zagr.);
	Gródek Jagiell.	Jaśńska (1 zagr.), Powitno (1 zagr.), Zaszkowice (1 zagr.);
Pomór świń	Jaworów	Nahaczów ob. dw. (1 zagr.), Ożomla ob. dw. (1 zagr.);
	Kolbuszowa	Huta Przedborska (2 zagr.);
Epizootycya	Lwów	Czerkasy gm. i ob. dw. (2 zagr.), Kleparów (1 zagr.), Nagorzany (1 zagr.), Prusy (2 zagr.);
	Rohatyn	Dubryniów (4 zagr.);
Szelestnica	Rudki	Podzwierzyniec (1 zagr.);
	Sambor	Strzałkowice (2 zagr.);
Otręt u koni	Stanisławów	Perłowce (1 zagr.);
	Stryj	Kruszelnica szlach. (1 zagr.);
Wścieklizna	Turka	Rosochacz (2 zagr.);
	Żółkiew	Butyny ob. dw. (1 zagr.);
Gruźlica u bydła	Żydaczów	Czernica (1 zagr.), Piaseczna (1 zagr.);
	Bohorodczany	Lachowca (1 zagr.);
Pomór świń	Borszczów	Głęboczek (10 zagr.);
	Husiatyn	Krzywkie (2 zagr.), Sidorów (6 zagr.);
Epizootycya	Jarosław	Manasterz (3 zagr.), Surochów (8 zagr.), Wola buchowska (3 zagr.);
	Jasło	Jaślo (1 zagr.);
Szelestnica	Kałuż	Hołyn (1 zagr.);
	Kolbuszowa	Raniszów (1 zagr.);
Otręt u koni	Kosów	Kobaki (1 zagr.);
	Kraków	Bolechowice (3 zagr.), Dojazdów (1 zagr.), Krzesławice (1 zagr.);
Wścieklizna	Łańcut	Handzlówka (1 zagr.), Wierzawice (1 zagr.);
	Lisko	Lisko (1 zagr.);
Pomór świń	Nadwórna	Łojowa (1 zagr.);
	Oświęcim	Przeciszów (2 zagr.), Ryczów (1 zagr.);
Epizootycya	Przemysł	Ruszelczyce (1 zagr.);
	Rohatyn	Cześniki (1 zagr.), Jachłanów (1 zagr.), Sarnki górne ob. dw. (1 zagr.);
Szelestnica	Rudki	Laszki zawiązane (1 zagr.);
	Śniatyn	Potoczek (1 zagr.);
Otręt u koni	Stanisławów	Bednarów (3 zagr.), Wołczków (1 zagr.);
	Stryj	Nieżuków (1 zagr.), Stryj (2 zagr.);
Wścieklizna	Tarnobrzeg	Ohwałowice (1 zagr.);
	Tarnów	Szynwałd (1 zagr.);
Pomór świń	Wadowice	Barwałd dolny (1 zagr.);
	Zbaraż	Zarubince (1 zagr.);
Epizootycya	Kraków miasto	Dzielnica XIII. (1 zagr.);
	Biała	Kaniów (2 zagr.);
Szelestnica	Bóbrka	Bóbrka (12 zagr.), Dźwinogród (8 zagr.), Kocurów (1 zagr.), Szolomyja (1 zagr.);
	Bohorodczany	Manasterczany (1 zagr.), Sołotwina (3 zagr.);
Otręt u koni	Cieszanów	Gorajec (3 zagr.), Horyniec (1 zagr.), Lubaczów (1 zagr.), Miłków (1 zagr.), Stare sioło (2 zagr.), Ułazów (1 zagr.);
	Jarocław	Cieplice (2 zagr.);
Wścieklizna	Jaworów	Cetula (6 zagr.), Krakowiec (10 zagr.), Wierzbiany (2 zagr.), Żaluzie (6 zagr.), Zawadów 12 zagr.);
	Kamionka str.	Wyrów (3 zagr.);
Pomór świń	Lwów	Basiówka (1 zagr.);
	Oświęcim	Babice (1 zagr.);
Epizootycya	Przemysł	Byków (1 zagr.);

Epizootycya	Powiat	Miejscowość
Pomór świń	Przemysłany	Borszów (5 zagr.), Hanaczów gm. i ob. dw. (4 zagr.), Kosteniów (15 zagr.), Kurowice (1 zagr.), Ładańce (15 zagr.), Peczenia (3 zagr.), Uszkowice (7 zagr.), Wołków (10 zagr.), Zamoście (2 zagr.);
	Rawa ruska	Werchrata (8 zagr.), Wulka mazowiecka (10 zagr.);
Szelestnica	Rohatyn	Jahłusz (1 zagr.);
	Sambor	Czaple (2 zagr.);
Otręt u koni	Śniatyn	Śniatyn (2 zagr.);
	Sokal	Góra (4 zagr.), Klusów (4 zagr.), Nowy dwór (2 zagr.), Waniów (5 zagr.);
Otręt u bydła	Stanisławów	Pawelcze (1 zagr.);
	Zbaraż	Kurniki (3 zagr.);
Wścieklizna	Zborów	Nesterowce (1 zagr.);
	Złoczów	Uzunia (4 zagr.);
Gruźlica u bydła	Żółkiew	Dobrosin (5 zagr.), Doroszków mały (5 zagr.), Kunin (18 zagr.), Lubella (7 zagr.), Mosty (1 zagr.), Przysań (5 zagr.);
	Brzesko	Gwoździec (1 zagr.);
Otręt u koni	Nadwórna	Przerosł (1 zagr.);
	Turka	Wysocko niżne (1 zagr.);
Wścieklizna	Żydaczów	Pokrowce (1 zagr.);
	Jarosław	Szówsko (1 zagr.);
Otręt u bydła	Buczac	Berezówka (2 zagr.), Jarhorów (7 zagr.), Monasterzyska (1 zagr.);
	Dolina	Suchodół (6 zagr.);
Wścieklizna	Dobromil	Nowe miasto;
	Jarosław	Jarosław (1 zagr.), Michałowka (1 zagr.);
Gruźlica u bydła	Rohatyn	Zagórze konkolnickie;
	Stanisławów	Jamnica, Majdan (1 zagr.), Tumirz (1 zagr.);
Otręt u koni	Stryj	Stańków (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Nowiny (1 zagr.);
Wścieklizna	Tarnopol	Petryków (1 zagr.);
	Tarnów	Zgłobice;
Otręt u bydła	Zbaraż	Prosowce (1 zagr.);
	Złoczów	Folwarki (1 zagr.);
Gruźlica u bydła	Lwów miasto	Dzielnica IV. (1 zagr.);
	Łańcut	Kosina (1 zagr.);

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 16. lipca 1910.

L. cz. Cg. I. 164/10 (5) (8181)

E d y k t.

Przeciw Chunie Einlegerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Skarb państwa pozew o 174 kor. 54 h, 15 kor. 44 hal. etc. zpn.

Na podstawie pozwu z 24 marca 1910 l. cz. Cg. I. 164/10 (1) wyznaczono termin do pierwszej audyencji na dzień 14 lipca 1910 o godz. 8-30 rano w tut. sądzie, sali Nr. 25.

Celem strzeżenia praw Chuni Einlegera ustanawia się pana dr. Józefa Parnassa adw. w Tarnopolu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I. Tarnopol, dnia 29 czerwca 1910.

L. cz. C. III. 453/10 (1) (8184)

E d y k t.

Przeciw Jędrzejowi Cyganowi z Żukowice, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnowie przez Wojciecha Cygana z Żukowice pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 73 i 75 ks. gr. gminy Żukowice.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję na dzień 12 września 1910 o godz. 10 rano w tut. sądzie, biuro Nr. 10.

Celem strzeżenia praw Jędrzeja Cygana ustanawia się pana Adama Cygana w Żukowicach starych, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Tarnów, dnia 10 lipca 1910.

L. cz. C. III. 374/10 (1) (8187)

E d y k t.

Przeciw Pawłowi Hełpie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bochni przez Wiktorję Marszykę w Uściu solnem pozew o uznanie własności realności lwh. 274 gm. kat. Uście solne z wyjątkiem części parc. gr. lk. 3280/1.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję na dzień 10 września 1910 o godzinie 10 rano w sali Nr. 5 w sądzie niżej wymienionym.

Celem strzeżenia praw Pawła Hełpy ustanawia się pana dr. Müllera adw. w Bochni, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Bochnia, dnia 12 lipca 1910.

L. cz. C. 167/10 (1) (8192)

Przeciw Stanisławowi Świętkowi z Pieniążkowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu przez Józefa Świętka w Pieniążkowicach pozew o 503 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 26 sierpnia 1910 o godzinie 11-30 przed poł. w ts. biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Juliana Zagórowskiego adw. w Czarnym Dunajcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Dunajec, dnia 22 czerwca 1910.

L. 3956 VII/a (8281)

O b w i e s z c e n i e.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacji Ozyasz Lejba 2 im. Zuckermann, dzierżawca apteki w Brodach, wniósł podanie dnia 7 lipca 1910 do c. k. Namiestnictwa o koncesję na nową aptekę publiczną we Lwowie przy ul. Kochanowskiego obok Akademii weterynaryjnej.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 9 lipca 1910.

L. cz. C. III. 325/10 (1) (8244)

E d y k t.

Przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Leibowi Weissbrodowi, Lazarowi Schwarzwowi i Hendlowi Schwarzwowi wniosła do tutejszego sądu Chuma Weissblum pozew o własność.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 22 sierpnia 1910 o godzinie 9 rano.

Kuratorem dla powyższych kurandów ustanowiono adw. dr. Bergera w Leżajsku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Leżajsk, dnia 2 lipca 1910.

L. cz. Cw. 642/10 (2) (8167 1-3)

W sprawie Towarzystwa eskontowego i handlowego stow. zarej. z ograniczoną poręką w Dukli powoda zastąpionego przez pełnomocnika dr. Hoffmanna adw. w Jasle przeciw Zygmuntowi Przyłekiemu z Krosna, gdy tego ostatniego miejsce pobytu jest niewiadome, ustanawia się kuratorem dr. R. Adamskiego adw. w Jasle, któremu tus. przeznaczony dla dłużnika nakaz zapłaty z 31 maja 1910 Cw. 642/10 (2) doręczyć należy § 213 ust. sąd., §§ 116-118 pc.).

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Jasło, dnia 8 lipca 1910.

L. cz. C. II. 442/10 (1) (8194)

E d y k t.

Przeciw Dmytrovi Chwalikowi z Nieznajowej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Fedora Dmityrka z Nieznajowej pozew o 214 kor. 50 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyję na dzień 29 sierpnia 1910 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Dmytra Chwalika ustanawia się pana dr. Dziubczyńskiego w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gorlice, dnia 13 lipca 1910.

L. Prez. 2221 18/10 (2) (8182)

O b w i e s z c z e n i e.

Jego Eksceleńcy Prezydenta Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na trzecią zwyczajną kadencję Sądu przysięgłych w sądzie obwodowym w Wadowicach, która się rozpocznie dnia 5 września 1910 przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych radcę Dworu i prezydenta sądu obwodowego dr. Antoniego Stawarskiego, a zastępcami przewodniczącego radców sądu krajowego Tadeusza Cukrowicza, Władysława Majewskiego, Gustawa Grünera, Jana Leichamscheidera, Wincentego Księżkiego, dr. Franciszka Solaka, dr. Franciszka Rosnera i Aleksandra Zajęca.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego.

Wadowice, dnia 14 lipca 1910.

L. cz. C. V. 516/10 (1) (8268)

E d y k t.

Przeciw niewiadomej z życia i miejsca pobytu Salomei Idzikowej wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krakowie przez Józefa Niemca i Stanisława Kałonia pozew o zeznanie deklaracji ekstatulacyjnej zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencyja do ustnej rozprawy na dzień 30 czerwca 1910 o godzinie 12 w południe w tut. sądzie w sali Nr. IV.

Celem strzeżenia praw Salomei Idzikowej ustanawia się pana dr. Mojżesza Rippa adw. w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Salomeę Idzikową w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kraków, dnia 10 czerwca 1910.

L. cz. Cw. 1706/10 (2) (8266)

E d y k t.

Przeciw Samuelowi Rosenzweigowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Instytut komercyjno-kredytowy w Czortkowie pozew o 378 kor. 79 hal.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 16 czerwca 1910 l. cz. Cw. 1706/10 (1).

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Samuela Rosenzweiga ustanawia się pana adw. dr. Zlatkesa w Tarnopolu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo,

dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II

Tarnopol, dnia 27 czerwca 1910.

L. cz. Cw. 1521/10 (4) (8178)

E d y k t.

Przeciw Janowi Samatykowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie przez Powiatową Kasę oszczędności w Tarnobrzegu pozew o 1200 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Jana Samatyka ustanawia się pana dr. Wilhelma Hochfelda adw. w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Samatyka w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 30 czerwca 1910.

L. cz. 2801/9 (8180)

E d y k t.

Abrahamowi Hirschowi Grünfeldowi z Tarnowa, w hipotecznej sprawie toczącej się przed c. k. Sądem obwodowym w Tarnowie o wpis prawa własności ma być doręczoną uchwała z dnia 14 września 1909 l. czyn. 2272/9, którą zarządzone wpis prawa 3/4 części realności lwh. 53 ks. gr. gm. kat. Grabówka objętej, Abrahama Hirscha Grünfelda własnej, na rzecz Salomona Grünfelda.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Abraham Hirsch Grünfeld przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. adw. dr. Hochberga w Tarnowie.

Tenże kurator zastępywać będzie Abrahama Hirscha Grünfelda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 16 czerwca 1910.

L. XVI. 732/37 (8310 1-3)

O b w i e s z c z e n i e.

Stosownie do postanowienia § 35 rozporządzenia c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 3 lutego 1903 Dz. u. p. Nr. 30, podaje c. k. Namiestnictwo do wiadomości, że państwowy egzamin dla kandydatów na gospodarzy lasowych rozpocznie się na dniu 6 września b. r. o godzinie 9 rano.

Kandydaci przypuszczeni do egzaminu mają się zgłosić dzień przed rozpoczęciem egzaminu t. j. w poniedziałek 5 września b. r. o godzinie 9 rano w gmachu c. k. Namiestnictwa we Lwowie u Przewodniczącego Komisji egzaminacyjnej c. k. Rady leśnictwa i krajowego Inspektora lasowego Karola Chłipalskiego i wykazać w odpowiedni sposób swą tożsamość oraz w przypadku przytoczonym w § 4 ustępie 2 wspomnianego rozporządzenia ministerialnego ukończenia przepisanej praktyki lasowej jakoteż przedłożyć kwit c. k. głównej Kasy krajowej we Lwowie na złożoną takse egzaminacyjną lub też zawiadomienie c. k. Namiestnictwa o uwolnieniu od opłaty tejże taksy wreszcie złożyć przepisany stempel na świadectwo w kwocie 2 kor.

Taksa egzaminacyjna wynosi 30 kor.

Egzamin ustny w zamkniętym lokalu, który odbędzie się w dniach 13, 14 i 15 września b. r. jest publicznym.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10 lipca 1910.

Amortyzacje.

L. cz. T. 28/10 (2) (8120 3-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Fani Korn zam. Weiss wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładowej gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 168.798 wystawionej na imię i nazwisko „Fany Korn“, a opiewającej na kwotę 230 kor.

Posiadacza powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu sześciu miesięcy, od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasu kresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 7 maja 1910.

Kuratele.

L. cz. P. II. 29/10 (4) (8159 3-3)

E d y k t.

Iwan Maksymów z Kerszytowa uznany został za marnotrawnego.

Kuratorem jego ustanowiono Łukasza Czarnopyskiego z Kerszytowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Zborów, dnia 3 czerwca 1910.

L. cz. P. 100/9 (5) (7698)

E d y k t.

Za umysłowo niedołęznego uznano Jana Strzżonia w Choczni.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Romanicyka w Choczni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wadowice, dnia 10 maja 1909.

L. cz. P. 131/10 (4) (7701)

E d y k t.

Za umysłowo niedołęznego uznano Stanisława Jesionkę w Bessowie.

Kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Jesionkę w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bochnia, dnia 9 czerwca 1910.

L. cz. P. V. 64/10 (1) (7606)

E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy we Lwowie S. II. ustanawia kuratele nad Onufrym Kłymko w Żyrawce, a kuratorem ustanawia Olekse Rewera w Żyrawce.

C. k. Sąd pow., S. II., Oddział V.

Lwów, dnia 29 marca 1910.

L. cz. L. I. 7/10 (5) (8093)

E d y k t.

Za umysłowo chorą uznano Maryę Gabiańską w Szerzynie.

Kuratorem jest ustanowiono Adama Stowarza w Szerzynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Jasło, dnia 25 maja 1910.

L. cz. P. 81/10 (9) (8096)

E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Leona Saleg w Kętach.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Kanteo Matuszkiewicza w Kętach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kęty, dnia 27 czerwca 1910.

Firmy.

L. cz. Firm. 705/10 Rg. A. I. 41 (8222)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: Marcei Dutkiewicz.

Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: handel korzenny i fabryka wódek w Krakowie, odtąd: handel korzenny, fabryka wódek, restauracja i wyszynk trunków.

Dzień wpisu: 7 czerwca 1910.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy

Oddział III.

Kraków, dnia 5 czerwca 1910.

L. cz. Firm. 912 Stow. II. 287 (8122)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru stowarzyszeń wykreślono:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Złoty Róg, stowarzyszenie przemysłowo-artystyczne zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Po przeprowadzonej likwidacji.

Dzień wpisu: 21 czerwca 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,

Oddział IV.

Lwów, dnia 19 czerwca 1910.

L. cz. Firm. 49/10 Stow. II. 103 (8128)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Harta.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Harcie.

Członkowie zarządu wystąpili: Józef Galej, Mateusz Pończocha, Wawrzyniec Kusmider i umarł Wawrzyniec Stanek.

Członkowie zarządu wybrani: Wawrzyniec Galej, jako zastępca przełożonego zarządu, Wojciech Domin, Franciszek Pekała i Władysław Wąsowicz, rolnicy w Harcie.

Data wpisu: Sanok 6 czerwca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział IV.

Sanok, dnia 6 maja 1910.

G. Z. Firm. 150/10 (8125)

Eingetragen wurde in das Genossenschaftsregister bei der Firma Warenhaus „Einigkeit“, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Baginsberg ad Kolomea:

An Stelle des angetretenen Direktors Filip Kohl wurde zum Direktor Willibald Butzina in Baginsberg gewählt.

K. k. Kreis- als Handelsgericht

Abteilung II.

Kolomea, am 24 Mai 1910.

L. cz. Firm. 933/10 Rg. A. 2 (8131)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym A. firm spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych oddziału A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Maksymówka.

Brzmienie firmy: Franciszek Sobolak i Wilhelm Altschüler, młyn gazowy w Maksymówce.

Zmiana firmy: Franciszek Sobolak, młyn gazowy w Maksymówce.

Wystąpił: Wilhelm Altschüler wskutek czego powstała obecnie firma pojedyncza.

Odtąd właścicielem sam: Franciszek Sobolak, który podpisywać będzie firmę pełnym imieniem i nazwiskiem.

Dzień wpisu: 22 czerwca 1910.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy

Oddział II.

Tarnopol, dnia 20 czerwca 1910.

L. cz. Firm. 794/10 Rg. A. I. 246 (8220)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków, ul. Dietla 58.

Brzmienie firmy: Lampel et Goldstein.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel farb i materiałów korzennych.

Forma spółki: jawna spółka handlowa od 1 lutego 1910.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Ozyasz recte Szyja Lampel i Rozalia z Leiblerów Goldstein, kupcy w Krakowie.

Do zastępstwa jest uprawniony jedynie Ozyasz recte Szyja Lampel.

Podpis firmy: pod stampilią „Lampel et Goldstein“ podpisze Ozyasz recte Szyja Lampel słowami „Lampel et Goldstein“.

Data wpisu: 29 czerwca 1910.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy

Oddział III.

Kraków, dnia 26 czerwca 1910.

L. cz. Firm. 812/10 Poj. III. 23 (8221)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru poj. III. wykreślono:

Siedziba firmy: Okocim.

Brzmienie firmy: Wojciech Ryzek.

Przedmiot przedsiębiorstwa: restauracja.

Skutkiem zwinienia przemysłu.

Dzień wpisu: 6 lipca 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,

Oddział III.

Kraków, dnia 2 lipca 1910.

L. cz. Firm. 389/10 Stow. V. 95 (8226)

O g ł o s z e n i e.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyslu ogłasza, iż 13 czerwca 1910 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na walnym zgromadzeniu członków „Spółki oszczędności i pożyczek w Grochowcach“ 24 kwietnia 1910 wybrano dotychczasowego zastępcę dyrektora Piotra Rudnickiego dyrektorem przewodniczącym zarządu w miejsce ustąpionego Antoniego Brzozy, Józefa Szordę dotychczasowego członka zarządu zastępcą przewodniczącego zarządu. Nadto wybrano Marcelego Jęczalika, rolnika w Grochowcach i Piotra Finia młoszego, rolnika w Grochowcach nowymi członkami zarządu spółki, drugiego w miejsce ustąpionego Szymona Zwolińskiego.

Przemyśl, 12 lipca 1910.

L. cz. Firm. 713/10 Rg. A. I. 241 (8219)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: Grossfeld et Metzger.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel bielezną i towarami płóciennymi.

Forma spółki: Jawna spółka handlowa od 1 listopada 1909.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Elias Grossfeld i Bernard vel Berisch Taubenfeld recte Metzger obaj kupcy w Krakowie.

Do zastępstwa jest uprawniony każdy ze spółników.

Podpis firmy: pod stampilią „Grossfeld & Metzger Krakau“ wypisze którykolwiek ze spółników brzmienie firmy.

Dzień wpisu: 11 czerwca 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,

Oddział III.

Kraków, dnia 10 czerwca 1910.

Doniesienia prywatne.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ZIURNALE, przyjmują prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych.

Agencja dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism w kraju i zagranicą.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie.

L. 920/IV. (1).

Ogłoszenie dostawy.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie zamierza powierzyć dostawę obrotnicy dla lokomotyw o średnicy 20.04 m. dla stacji Lwów w drodze publicznych ofert. Dotyczące warunki dostawy, które stanowią uzupełniającą część niniejszego ogłoszenia, oraz formularze ofert można otrzymać w IV. oddziale c. k. Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie.

Przy wnoszeniu ofert muszą oferenci użyć wyżej wspomnianego formularza ofertowego. Oferenci winni w ofercie przyjąć zobowiązanie poruczenia dostawy urządzeń elektrycznych obrotnicy firmie „Vereinigte Elektrizitäts-Aktiengesellschaft“ we Wiedniu, przy czym atoli wobec Zarządu kolejowego co do całej dostawy pozostają sami wyłącznie odpowiedzialni.

Ostemplowane i opieczętowane oferty należy zaopatrzyć napisem: „Oferta na dostawę obrotnicy dla lokomotyw dla stacji Lwów“ i wnieść do protokołu podawczego c. k. Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie ul. Krasieckich l. 5 najpóźniej do 6 sierpnia 1910 o godzinie 12 w południe.

Otwarcie ofert odbędzie się w oddziale IV. c. k. Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie o godzinie 12 w południe 8 sierpnia 1910.

Lwów w lipcu 1910.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie.

Ogłoszenie.

VIII. (nadzwyczajne) Walne Zgromadzenie

akcyonaryuszów

„Pierwszego galicyjskiego Towarzystwa akcyjnego rafinerii spirytusu“

odbędzie się

we czwartek, dnia 4 sierpnia 1910 o godzinie 10 przed południem we własnym lokalu we Lwowie, Bogdanówka 10.

Przedmioty rozpraw:

Redukcja kapitału zakładowego przez odpowiednie częściowe ostemplowanie akcji w myśl § 32 statutu.

Akcyonariusze, którzy mają wziąć udział w tem (nadzwyczajnym) Walnem Zgromadzeniu, zechcą w myśl § 33 statutu złożyć akcje swoje (25 sztuk uprawniających do jednego głosu) najdalej do 28 lipca b. r. w kasie Towarzystwa we Lwowie, Bogdanówka 10, w centrali we Wiedniu lub we filii lwowskiej c. k. uprzyw. austriackiego Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu na które oprócz pokwitowania wydane im będą także karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na Walne Zgromadzenie. Akcyonariusze, którzy przysługujące im prawo głosowania zamierzają wykonać przez pełnomocników (akcyonaryuszów lub inne osoby) zechcą pełnomocnictwo na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej umieszczone wypełnić i własnoręcznie podpisać.

Lwów, dnia 17 lipca 1910.

Rada Nadzorcza.

„NOWOŚCI LITERACKIE“

Wykwintne tanie wydawnictwo oryginalnych dzieł naszych współczesnych autorów.

ROCZNIE WYCHODZI 24 TOMY.

Prenumerata kwartalna wynosi 5 kor. 20 hal., z przesyłką 5 kor. 80 hal.

Prenumeratę przyjmuje i prospekt wysyła

St. SOKOŁOWSKI. Biuro dzienników i ogłoszeń
Lwów, pasaż Hausmana 9.

Obraz JANA MATEJKI

„BITWA POD GRUNWALDEM“

Z okazji pięćsetletniej rocznicy Bitwy pod Grunwaldem wydało Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem wspaniałą reprodukcję kolorową z pomnikowego dzieła Mistrza Jana Matejki „Bitwa pod Grunwaldem“.

Reprodukcja — wielkości 1 metr 6 ctm. na 45 ctm. — wykonana wedle oryginału ośmioma kolorami, jest wierną kopią obrazu a ostatnim wyrazem barwnej techniki reprodukcijnej — nie zaś oleodrukiem.

Celem rozpowszechnienia tej wspaniałej wysoce artystycznej a przytem pamiątkowej reprodukcji, oznaczył Komitet cenę obrazu niezmiernie niską a mianowicie:

Za obraz (1 metr. 6 ctm. na 45 ctm.) Koron 15'—.
Za obraz w bardzo pięknej artystycznej oprawie (ramy, szkło i passepartout) kor. 40'—.

Zamówienia przyjmują: Zastępstwo sprzedaży na Galicyę i Bukowinę
Biuro dzienników ST. SOKOŁOWSKIEGO, Lwów, pasaż Hausmana Nr. 9.
nadto wszystkie Księgarnie, magazyny, handle papierów i obrazów.

Wysyłka za zaliczką pocztową lub za poprzedniem nadesłaniem należności.

UWAGA: Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem jest nie tylko właścicielem oryginału obrazu Matejki ale także wyłącznego prawa reprodukcji. Wszelkie więc wydawnictwa jakieby się pojawiły lub pojawią będą sądownie ścigane.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym
petitem 4 halerze.

Morele Zaleszczyckie najpiękniejsze, co dzień
świeżo rwane, wysyłam w 5 klg. koszykach
franko za pobraniem 4 kor. 70 hal. Marya Drazek
w Zaleszczykach 2.

Morele, aprikozy, codziennie świeżo rwane,
wielkie, wybierane, do jedzenia, smarzenia, na
marmoladę 5 kor. 50 hal. I. sorty, II. sorty 5 kor.
Ogórki 4 kor. w koszykach 5 klg. franko za zaliczką
BENZION WENKERT właściciel ogrodu w Zaleszczy-
kach 19.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez kore-
spondencyę.

Najtaniej, stosować już przy nowej budowie.

Wilgoć i grzyb początkowe usunie każdy sam
z pomocą przesyłki próbnej
„GLAZURYNY“ za 6 kor., zadawnione wyniszczam
wyszkolonymi robotnikami, 16 lat praktyki. Pełna
gwarancja skutku. Dostawa niepal. płyt słoni-
nych patent „Mossoczy“.

Fr. Mossoczy Lwów, Wulecka 120,
biuro: Teatralna 11
w spółce budowniczych.

Poszukuje się kupna

starych MEBLI mahoniowych

ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „MEBLE“ Biuro ogłoszeń,
pasaż Hausmana 9, Lwów.

Aprikozy Zaleszczyckie I. sorta 5 kor., II.
4 kor. 50 hal., Ogórki 4 kor. co dzień świeżo
rwane, z własnego ogrodu, wysyła franko w 5 klg.
koszykach BENZION WENKERT właściciel ogrodu
w Zaleszczykach 17.

OKAZYJA!

Krzesła z oparciem i siedzeniem skórzanym po
kor. 10.

Kredensy! olehowe mat. oszklone po kor. 100,
120 do 150.

Kredensy! olehowe politerowane po kor. 125, 150
do 200.

Kredensy! orzech, dąb, brzość politerowane z mar-
murami po kor. 220, 280, 300, 350, 500 do 1000.

Stoły jadalne z blatami wysuwanymi po kor. 40,
45, 55, 60, 75, politerowane po 90, 105.

Krzesła gięte siedzenie wyplatane lub relif. po
kor. 5, 5-50, 6, 7, 8, 9, 12 do 15.

Krzesła skóra kryte po kor. 12, 14, 15, 16, 18, 20,
24, 30 do 70 z gwarancją za suchość drzewa
i wykończenie, na najdogodniejsze spłaty poleca

Józef Schuster Lwów,
ul. Trzeciego Maja 1. 5.

Niesłychane! 300 sztuk z zegarkiem
tylko 5 kor. 90 hal.

1 prawdziwy szwajc. „System Roskopf pat.“ zegarek
kieszonkowy, dobrze chodzący i punktualnie uregul.
z piśmienną 3-letnią gwarancją, 1 ameryk. złoty
double mocny łańcuszek, 2 ameryk. złote double
pierścionki (dla pani i pana), 1 angielski pozłacany
garnitur składający się z guzików do mankiet, koł-
nierzyka i półkoszulka, 1 ameryk. nożyk kieszonko-
wy 3 częściowy, 1 elegancki krawat, kolor i wzór
podług życzenia najnowszy fason, 1 pyszna spinka
do krawata z brylant. symilk., 1 śliczna broszka
damska, ostatnia nowość, 1 eleg. prawdziwa skórk-
owa portmonełka, 1 para ameryk. guzików do bluzek,
z imit. kamieniami, 1 album salonowy najładniejsze
widoki całego świata, 1 pyszny naszyjnik lub gar-
niturek do włosów z praw. pereł orient., 3 indyjskie
dyabełki przepow. przyszłość, rozwesela całe towa-
rzystwo i jeszcze 250 sztuk rozmaitych przedmiotów,
które w każdym domu są niezbędne darmo. Wszystkie
razem z eleg. syst. Roskopf patent. zegarkiem kie-
szonkowym, który sam jest podwójną ceną wart, ko-
sztuje tylko K. 5.90. Do nabycia za zaliczką lub za
poprzednim nadaniem pieniędzy do

P. Lust, dom wysyłk. Kraków (Kraków Nr. 48 ul.)

PS. Przy zamówieniu 2 paczek dołącza się 1 prima
ang. brzytwę lub 6 fił płóciennych ściereczek darmo.
Za niepodobające, pieniądze zaraz zwracam, zatem
wszelkie ryzyko wykluczone.

S Kąpiele

Perła saskiej Szwajcarii nad Łabą. Naturalne źródła
żelaziste do picia, sol. sosn. iglaste, błotne, z kwasu
węglowego, elektryczne kąpiele wszelkiego rodzaju, elektr. kąpiele świetlne i t. p. Oświe-
tlenie elektryczne, gazowe, wodociąg, wycieczki w góry i po wodzie, rybołówstwo, plaża
do Lawn-Tennis i krikietu. — Codziennie koncert. — Prospekty przez magistrat miasta.

C. k. galic. Dyrekcja lasów i dóbr państwowych.

L 3043 x 1910

(3254 1-3)

Obwieszczenie rozprawy ofertowej.

Dnia 8 sierpnia 1910 o godzinie 12 w południe przeprowadzoną zostanie w c. k.
galic. Dyrekcji lasów i dóbr państwowych we Lwowie publiczna rozprawa ofertowa zapo-
mocą ofert pisemnych celem oddania w przedsiębiorstwo budowy wązkotorowej kolei la-
sowej w dolinie potoka Prutu w gminie katastralnej Mikuliczyn (okręg gospodarczy Miku-
liczyn), a mianowicie: na przestrzeni od km. 0-000—7 800 t. j. od tartaku do Lewuszczyka,
tutzież na odgałęzieniu z bocznymi torami o długości 2 400 km. od km. 0 0 wstecz ku
torowi kolei państwowej Stanisławów-Woronienka, gdzie ma być zbudowany także żelazny
most dwuprzęsłowy o rozpiętości 60 m na rzece Prut, następnie budowę podłoża pod tor
przemysłowy normalnej rozpiętości o długości 650 m, budowę ogrzewalni dla lokomotywy,
piwnicy na smary, dwóch strażniczek torowych w Mikuliczynie w km. 0-9 i w km. 7-8
i ogrodzenia nowego składu w Mikuliczynie wedle odnośnych zatwierdzonych przez c. k.
Ministerstwo rolnictwa projektów i kosztorysów.

Budowa więc obejmować będzie:

1. wykonanie podłoża dla wązkotorowej kolejki t. j. a) roboty ziemne, b) murarskie,
c) ciesielskie;
2. wyłożenie nawierzchni razem z przygotowaniem żuru czyli szutru;
3. dostarczenie materiałów dla nawierzchni t. j. a) progów dębowych ściśle w pro-
jektowanych wymiarach, b) szyn stalowych o profilu 12-0 kg. 80 mm wysokich drobnych
materiałów żelaznych t. j. łupków kątowych płyt podkładowych, gwoździ, śrub i zwrotnic
zmontowanych z krzyżownic z lanej stali;
4. dostarczenie żelaznej konstrukcji mostowej dwuprzęsłowej o rozpięciu 60 m i przy-
bliżonej wadze 708 q razem ze szczegółowymi planami żelaznej konstrukcji;
5. wykonanie różnych robót drobnych;
6. wykonanie podłoża pod tor przemysłowy normalnej rozpiętości t. j. roboty ziemne
i jeden przepust kryty z suchego muru;
7. a) budowę ogrzewalni dla lokomotywy w Mikuliczynie, b) budowa piwnicy na
smary, c) budowę dwóch strażniczek torowych w km. 0-9 i 7-8;
8. ogrodzenie nowego składu przy torze kolei państwowej parkanem sztachetowym.

Poszczególne koszty budowy obliczone są:

ad 1. a) roboty ziemne wedle ogólnego kosztorysu F. poz. 1 do 18	86.888-07 kor.
z kosztorysu F. 1 poz. 1 na	50.264 17 "
b) roboty murarskie wedle kosztorysu F. poz. 19—26 na	6.548-15 "
c) roboty ciesielskie razem z materiałem drzewnym na mosty i prze- pusty wedle kosztorysu F. poz. 27—30, 36, 37 na	24.615 60 "
ad 2. (wyłożenie nawierzchni z przygotowaniem szutru wedle ko- sztorysu F. poz. 32 (17), 33, 34 z kosztorysu F. 1 poz. 2 i 4 b na	22.970-25 "
ad 3. dostarczenie materiałów nawierzchniowych:	76.346 24 "
a) progów dębowych wedle kosztorysu F. poz. 35 i kosztorysu F. poz. 3 na	43.437-72 "
b) żelaziwa wedle kosztorysu F. poz. 32 (16), 33 i kosztorysu F. 1 poz. 4 a na	782— "
ad 4. dostarczenie razem z ustawieniem mostu żelaznego 60 m rozpię- tości wedle kosztorysu F. poz. 31 na	5.027-98 "
ad 5. (wykonanie drobnych robót) wedle kosztorysu F. poz. 38, 39, 40 i 47 na	9.833-83 "
ad 6. wykonanie podłoża dla toru przemysłowego normalnej roz- piętości wedle kosztorysu F. 5 poz 1 i 2. na	1.000— "
ad 7. a) budowa ogrzewalni na dwie lokomotywy z urządzeniem dla jednej lokomotywy tylko wedle kosztorysu F. 2 poz. 1—43, 45, 46 i 47 na	5.084-84 "
ad b) budowa piwnicy na smary wedle kosztorysu F. 6 poz. 1—56 na 1000 kor.	1.505— "
ad c) budowa dwóch pomieszczeń dla strażników torowych wedle ko- sztorysu F. 7 poz. 1—10, 12—18 po 2542 kor. 92 hal. na	
ad 8. wykonanie ogrodzenia składu przy torze kolei państwowej ze sztachet wedle kosztorysu F. 4. poz. 1—12 na	

Razem na 334.303 85 kor.

W powyższych kwotach za materiały mieszczą się także koszty dostawy do Mikuli-
czyna na skład przy tartaku względnie na miejsce użycia przy budowie.

Główne warunki są następujące:

Licytacja odbędzie się wyłącznie za pomocą ofert pisemnych. Należyście ostemplo-
wane oferty zapieczętowane i zaopatrzone napisem: „Oferta na wykonanie budowy kolei
lasowej w Mikuliczynie“ mogą opiewać na całość robót i dostaw wyszczególnionych od 1 do 8,
lub też tylko na poszczególne kategorie tychże, a wnosić je należy najpóźniej do godziny
10 z rana w dniu licytacji w protokole podawczym c. k. galic. Dyrekcji lasów i dóbr
państwowych we Lwowie i powinny zawierać następujące szczegóły:

a) Imię i nazwisko, charakter, miejsce stałego zamieszkania, ostatnią pocztę, względnie
nazwę ulicy i numer domu oferenta, jakoteż pełny tytuł firmy lub spółki.

b) Ryczałtowe wynagrodzenie słowami i cyframi, za jakie oferent objęte roboty i do-
stawy wykonać się zobowiązuje z osobna za każdą z wyszczególnionych powyż ad 1—8
robót czyli dostaw z uwagą, że dostawę materiałów należy oferować loco skład przy tar-
taku w Mikuliczynie.

c) Oświadczenie oferenta, że znane mu są dokładnie postanowienia niniejszego pro-
tokółu licytacji, jakoteż ogólne przepisy budowlane obowiązujące przedsiębiorców budowl-
nych w państwowej administracji, tudzież szczegółowe przepisy budowlane integralną część
niniejszego protokołu stanowiące (cztery zeszyty) i że tymże bezwarunkowo się poddaje,
że wglądał w plany i kosztorysy, jak również przeszedł trasę kolejki budować się ma-
jącej.

d) Oświadczenie wyraźne, że zrzeka się terminów przewidzianych w § 862 ust. cyw.
i że jest tak długo związany swą ofertą wobec c. k. Skarbu Państwa, dopóki nie otrzyma
ze strony c. k. Dyrekcji lasów rezolucji na swą ofertę.

e) Wreszcie winien oferent dołączyć do oferty wadium w kwocie 5% od oferowanej
kwoty, albo w gotówce lub w papierach wartościowych pupilarne bezpieczeństwo przed-
stawiających obliczonych wedle wiedeńskiego kursu w dniu złożenia, jednak nie wyżej no-
minalnej wartości.

Złożone do przyjętej oferty wadium pozostaje nadal na poczet kaucji.

C. k. Dyrekcja zastrzega sobie prawo odrzucenia całego wyniku licytacji, bez poda-
nia powodu, jak również prawo dowolnego wyboru między oferentami, tak co do ofert
odnoszących się tylko do poszczególnych kategorii robót, jakoteż ofert opiewających na
całość robót bez względu na ofiarowaną cenę.

Blizsze warunki budowy przejrzeć można w godzinach urzędowych w c. k. galic. Dy-
rekcji lasów i dóbr państwowych we Lwowie (oddział budowl. Dep. IV/1), zaś plany bu-
dowy, przedmiary i kosztorysy ogólne w Kierownictwie budowy na miejscu w Mikuliczynie.

C. k. galic. Dyrekcja lasów i dóbr państwowych.

Lwów, dnia 9 lipca 1910.

Trzymałem

świeży transport

HERBATY CHIŃSKIEJ

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo	kor. 3-20
Souchong	2-
Souchong zbior majowy	6—
Kaysow	8—
Wysiewki z herbat	2-60
Wysiewki z najlepszych herbat	3-20

za pół kilograma.

Handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Telefon 452.

Telefon 452.

Biuro miastowe
c. k. kolei państwowej

we Lwowie,
pasaż Hausmana 1. 9,

wydaje

bilety zestawialne w jednym kierunku do wszystkich
miejsowości kąpielowych.

Ważność biletu dni 45 z dowolnym
zatrzymaniem się we wszystkich sta-
cyach.

Telefon 452.

Telefon 452.